

Wyrobisz, Andrzej

Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII wieku : przyczynki do historii rynku wewnętrznego w Polsce przedrozbiorowej

Przegląd Historyczny 57/1, 15-48

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WYROBISZ

Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII wieku. Przyczynki do historii rynku wewnętrznego w Polsce przedrozbiorowej

I. Wstęp

Małe miasta i miasteczka, w których odbywały się targi i jarmarki, odgrywały ważną rolę w rozwoju handlu, w kształtowaniu się rynków lokalnych, regionalnych czy rynku krajowego w Polsce przedrozbiorowej. Targi i jarmarki umożliwiały wymianę towarów między miastem a wsią, a także między poszczególnymi gospodarstwami chłopskimi, między różnymi regionami produkcji rolnej, hodowlanej czy leśnej. Funkcjonowanie takich ośrodków wymiany było wyrazem terytorialnego podziału pracy i specjalizacji gospodarczej. Na targach musiał odbywać się skup towarów przez kupców z wielkich miast, były więc one pośrednio powiązane z handlem ogólnokrajowym i międzynarodowym. Wszystko to są sprawy niezmiernie ważne zarówno z punktu widzenia badań nad ekonomiką Polski feudalnej, jak też dla zrozumienia przyczyn rozkwitu miast polskich w wiekach XIV—XVI i ich upadku w stuleciach następnych.

W dotychczasowych badaniach historycznych problemy te jednak uwzględniano w bardzo małym stopniu. Prace historyków regionalnych — w Polsce zresztą niezbyt liczne i najczęściej dyletanckie — czy studia socjogeograficzne szkoły Franciszka Bujała nie wiele wyjaśniły w zakresie dziejów gospodarczych małych miast. Opublikowane w ostatnich latach interesujące rozprawy St. Alexandrowicza o miasteczkach na ziemiach litewskich i białoruskich (kontynuacja dawniejszych prac H. Łowmiańskiego) czy studium J. Goldberga o miastach ziemi wieluńskiej oczywiście nie wyczerpują zagadnienia w skali całej Rzeczypospolitej. Dalsze prace nad historią małych miast w Polsce są niezbędne, w szczególności pożądane są badania nad systemem lokalnych targów i jarmarków. Podobne badania prowadzone przez uczonych radzieckich (K. N. Serbina o Tichwinie, A. C. Merzon i J. A. Tichonow o Ustiugu Wielkim, I. S. Makarow o Soli Wyczegodskiej, M. I. Priwałowa o Kasimowie, przede wszystkim zaś znakomite rozprawy S. W. Bachruszyna i B. B. Kafengauza) dały bardzo interesujące rezultaty i pozwoliły poznać procesy kształtowania się rynku wewnętrznego w Rosji XVI—XVIII w. Studia takie w odniesieniu do miasteczek polskich nie są jednak łatwe ze względu na brak źródeł — przeważnie musimy się zadowolić nielicznymi wzmiankami o terminach odbywania targów i jarmarków oraz ogólnymi wiadomościami o udziale danego miasteczka w handlu zbożem,

bydłem, solą czy innymi towarami mającymi znaczenie w handlu ogólnopolskim lub międzynarodowym. Tego rodzaju wiadomości skrupulatnie zestawione, odpowiednio przeanalizowane i zinterpretowane mogą wskazać istotnie wzbogacić naszą wiedzę o historii gospodarczej miast polskich. Przedstawione poniżej rozważania na temat handlu w Solcu nad Wisłą poczynając od wczesnego średniowiecza aż do wieku XVIII stanowią próbę takiej analizy źródeł i oceny roli małego miasta w rozwoju wymiany towarowej w epoce feudalizmu.

II. Solec wczesnośredniowieczny i lokacja miasta

Solec jako wykształcony ośrodek handlu występuje w źródłach dopiero od początku XV w., jednak już znacznie wcześniej musiał odgrywać pewną rolę w lokalnej i regionalnej wymianie towarowej.

Nazwa osady położonej na wysokim lewym brzegu środkowej Wisły występuje po raz pierwszy w bulli gnieźnieńskiej z 1136 r.¹ W historiografii przeważa opinia, że bulla ta odzwierciedla stan posiadania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z okresu jego organizacji w XI w., można więc i tę najstarszą wzmiankę o Solcu odnieść do tego stulecia. Osad o podobnej nazwie znamy w Polsce średniowiecznej jeszcze kilka: Solec, przedmieście Warszawy, pierwotne targowisko nadrzeczne przy księżym składzie soli i przeprawie przez Wisłę; Solec Kujawski nad Wisłą; Solec Biskupi w powiecie średzkim nad Wartą; Solec koło Opatówka Kaliskiego; Solca Wielka i Mała w powiecie łączyckim; Solec w powiecie stopnickim, znany ze źródeł słonych, i drugi Solec w tymże powiecie, koło Szydłowa; Solec w powiecie opoczyńskim koło Żarnowa itd.² Nazwa pochodzi od soli (sól — Solec, podobnie jak kamień — Kamieniec)³. Wszystkie też znane ze średniowiecza Solce dadzą się powiązać z pokładami soli lub słonymi źródłami, albo też z handlem solą. Co do naszego Solca nad Wisłą, nic nie wiemy o eksploatacji soli w jego okolicy, pozostaje zatem tylko możliwość wiązania genezy jego nazwy z handlem solą. We wczesnym średniowieczu w grę wchodził jedynie handel solą ruską⁴. Położenie Solca było korzystne — nad wielką splawną rzeką i w miejscu dogodnym do przeprawy — jednak przebiegające tędy drogi miały we wczesnym średniowieczu raczej drugorzędne znaczenie. Wielkie szlaki handlowe, którymi wożono wtedy towary z Rusi na zachód

¹ KWp I, nr 7. Większość historyków uważa, że idzie tam o Solec nad Wisłą; układ bulli wyklucza możliwość wzięcia pod uwagę Solca Kujawskiego, inne miejscowości o nazwie Solec chyba nie wchodzi w grę ze względu na ich małe znaczenie.

² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* t. XI, Warszawa 1890, s. 43—49; St. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1914, s. 298; tenże, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej* t. II, Poznań 1916, s. 231; tenże, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski* t. II, Poznań 1922, s. 332; tenże, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski* t. II, Poznań 1928, s. 128.

³ Tak wywodzi St. Kozierowski.

⁴ R. Grodecki, *Znaczenie handlowe Wisły w epoce piastowskiej*, *Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby* t. II, Kraków 1938, s. 277—303; Fr. Skibiński, *Handel solny we wczesnym średniowieczu polskim*, *Księga pamiątkowa Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 451 i 455 nn.; T. Wasowiczówna, *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „*Kwartalnik HKM*” t. V, 1957, nr 3—4, s. 449.

i na północ, omijały Solec⁵ i dziwne byłoby, gdyby właśnie kupcy solni mieli zbaczać z utartych dróg zakładając emporium solne nad środkową Wisłą. Można więc przypuszczać, że Solec nad Wisłą był tylko lokalnym ośrodkiem handlu solą, co wiązać by można z istniejącym tu grodem (*castellum Solche bulli gnieźnińskiej*) i z jakąś centralną jego rolą w stosunku do otaczającego regionu, niewielkiego chyba zresztą ze względu na bliskość innych ważniejszych grodów (Iłża, Sieciechów)⁶. Archeologia stwierdza w tym regionie istnienie poważnego skupiska osadniczego (Podgórze, Chodlik, Niezdów) datowanego na VIII—IX w.⁷ Być może mieszkańcy tego skupiska zaopatrywali się w sól w Solcu.

Nie jest wykluczone, że rola handlowa wczesnośredniowiecznego Solca nie ograniczała się do handlu solą. Wisła nie odgrywała wprawdzie wówczas większej roli jako arteria komunikacyjna, ale przeprawy przez Wisłę — a jest ich w rejonie Solca kilka — były używane⁸. Na funkcjonowanie przeprawy we wczesnym średniowieczu zdaje się wskazywać toponomastyka. Mianowicie na prawym brzegu Wisły, dokładnie naprzeciwko Solca, znajduje się miejscowość Kamień. Nazwę Kamień można tłumaczyć jako „kamienny bród“, *navigium lapideum*, czyli miejsce, gdzie przeprawiano się przez rzekę. Podobny układ nazw miejscowych spotykamy gdzie indziej: naprzeciw Solca warszawskiego leży Kamion, naprzeciw Solca Kujawskiego znajduje się Kamieńczyk. Wszędzie tam można podejrzewać istnienie wczesnośredniowiecznych przepraw przez rzekę⁹. Wprawdzie nazwa miejscowości Kamień leżącej naprzeciw interesującego nas Solca jest poświadczona przez źródła dopiero w XVI w., nie obala to jednak hipotezy o funkcjonowaniu wczesnośredniowiecznej przeprawy w tym miejscu.

T. Wąsowiczówna przypuszcza nawet, że przez przeprawy w rejonie Solca przebiegał szlak z Lubelszczyzny na ziemie zachodniej Polski. Miałyby to być odcinek drogi łączącej Ruś przez Grody Czerwieńskie z Wielkopolską. Ponieważ jednak kontakty handlowe rusko-polskie we wczesnym średniowieczu nie były bardzo ożywione, a istnienie bezpo-

⁵ K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926, s. 9 nn.; S. Weyman, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938, s. 98 nn.; T. Wąsowiczówna, op. cit., s. 448—450.

⁶ St. Arnold, *Podziały administracyjne woj. sandomierskiego do końca w. XVIII*, „Pamiętnik Świętokrzyski”, Kielce 1930, s. 60; tenże, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII—XIII)*, Kraków 1927, s. 93; J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953, s. 224; T. Wąsowiczówna, op. cit., s. 449 n. O możliwości tworzenia targów w tzw. czołach opolnych, w osadach leżących przy ważniejszych przeprawach itp., pisze K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław 1964, s. 59.

⁷ A. Gardawski, *Wyniki wstępnych badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym we wsi Chodlik, pow. Puławy*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XX, 1954, nr 1, s. 87—89; M. Gajewska, *Grodzisko z IX wieku w Chodliku, pow. Puławy*, „Archeologia Polski” t. III, 1959, nr 2, s. 285—335; T. Wąsowicz, *Uwagi w sprawie osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Lubelszczyźnie*, tamże t. VI, 1961, nr 2, s. 217 nn.; K. Myśliński, *Miejsce Małopolski w procesie tworzenia się państwa polskiego*, „Roczniki Historyczne” t. XXX, 1964, s. 18—20, 36—39.

⁸ St. Arnold, *Wisła w dziejach Warszawy*, „Kronika Warszawy” 1930, zes. 4—5, s. 6; St. Kutrzeba, *Wisła w historii gospodarczej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Monografia Wisły” zes. 11, Warszawa 1920, s. 3 n.; T. Wąsowiczówna, loc. cit.; tenże, *W sprawie metody badań przebiegu wczesnośredniowiecznych dróg lądowych Polski*, „Przegląd Zachodni” 1953, nr 9—10, s. 318.

⁹ St. Arnold, *Wisła w dziejach Warszawy*, s. 1 nn.

średnich powiązań Rusi z Wielkopolską w ogóle może być poddawane w wątpliwość¹⁰, więc w oparciu o tę hipotezę nie można wysnuwać wniosków dotyczących roli handlowej Solca w tym okresie.

Oprócz przeprawy przez Wisłę i przebiegającej przez nią drogi o kierunku równoleżnikowym, T. Wąsowiczówna wyznacza w rejonie Solca jeszcze drogę biegnącą wzdłuż Wisły, po jej prawym brzegu (od przeprawy pod Zawichostem do komory celnej w Piotrawinie i przeprawy pod Solcem)¹¹. Istnienie takiej drogi jest bardzo prawdopodobne, a nawet można założyć, że analogiczny szlak biegł po lewym brzegu Wisły¹². Tak więc Solec we wczesnym średniowieczu znajdował się na skrzyżowaniu kilku szlaków, był lokalnym węzłem drożnym i w tym dopatrywać się można jego znaczenia handlowego. Było to wszakże znaczenie niewielkie albo też przejściowe, skoro nie znajdujemy na ten temat żadnych informacji w źródłach pisanych ani też — jak dotąd — w archeologicznych. Domniemywać się tylko można, że przy istniejącym w Solcu grodzie (arcybiskupim, uprzednio może książęcym) funkcjonowało targowisko¹³.

Solec zyskał na znaczeniu w początku XIV w. Wiązało się to zapewne ze zmianą koryta Wisły i przesunięciem się głównej przeprawy przez Wisłę spod Piotrawina ku Solcowi. Łokietek w 1310 r. darował wieś Piotrawin, będącą co najmniej od 1169 r. własnością książęcą, biskupowi krakowskiemu¹⁴. M. Gebarowicz wyraził pogląd, że stało się tak dlatego, iż Piotrawin i znajdująca się tam komora celna kontrolująca przeprawę przez Wisłę utraciła dla księcia znaczenie¹⁵. Autor ten nie zauważył jednak że w 15 lat później Łokietek nabył od miechowskich

¹⁰ T. Wąsowiczówna, *Wczesnośredniowieczne przeprawy*, s. 450, powołuje się na K. Jażdżewskiego, *Stosunki polsko-ruskie we wczesnym średniowieczu w świetle archeologii*, „Pamiętnik Słowiański” t. IV, 1954, nr. 2. Por. też autora *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Lutomiersku pod Łodzią w świetle badań z r. 1949*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” t. I, 1951, s. 161 n.; tenże, *Sprawozdanie z badań archeologicznych na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym w Lutomiersku w pow. łaskim (woj. łódzkie) w r. 1950*, tamże t. II, 1952, s. 261; ostateczne wyniki badań archeologicznych podważyły jednak hipotezę K. Jażdżewskiego o położeniu Lutomierska na skrzyżowaniu szlaków handlowych z Krakowa do Gdańska i z Kijowa do Wielkopolski, podając w ogóle w wątpliwość istnienie tego ostatniego (por. A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomiersku pod Łodzią*, Łódź 1959, s. 152). Por. też W. Szymański, *Kontakty handlowe Wielkopolski w IX—XI wieku*, Poznań 1958, s. 48—54; Z. Rajewski, *Zagadnienie złotnictwa wczesnośredniowiecznego na ziemiach polskich*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XX, 1954, nr 1, s. 3—22. Najpełniejsze omówienie handlu polsko-ruskiego we wczesnym średniowieczu dał St. Alexandrowicz, *Stosunki handlowe polsko-ruskie do roku 1240*, „Zeszyty Naukowe UAM” nr 14, Historia zesz. 3, 1958, s. 21—67.

¹¹ T. Wąsowiczówna, *Wczesnośredniowieczne przeprawy*, s. 437, mapa.

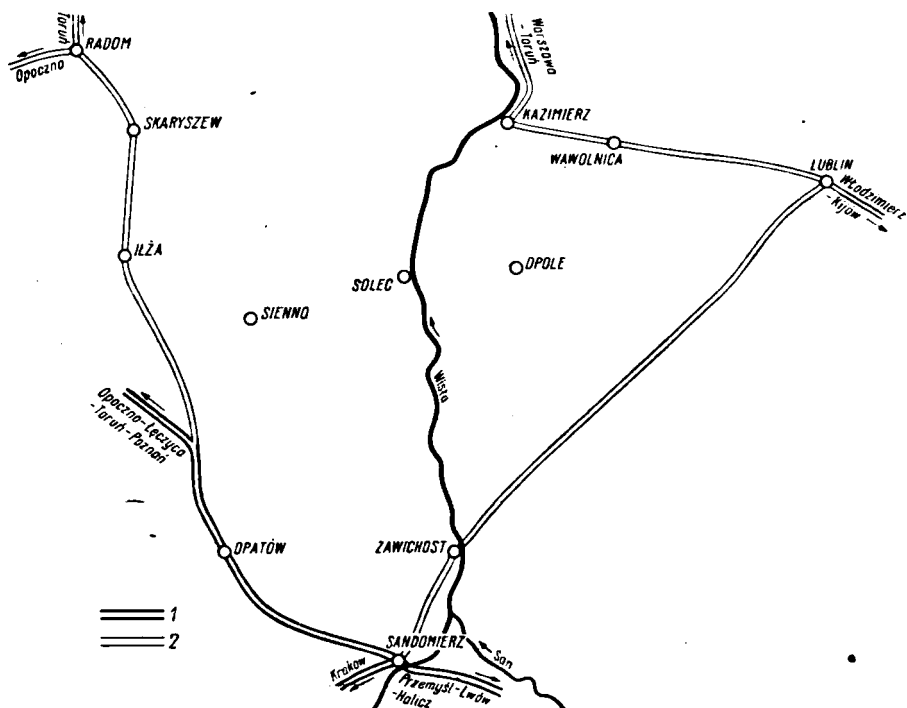
¹² T. Wąsowiczówna, *Uwagi w sprawie osadnictwa*, s. 250, mapa. Por. mapę sieci dróg w okolicach Sandomierza w XIII w. w pracy zbiorowej *Sandomierz*, Warszawa 1956, s. 16. Ów szlak wzdłuż lewego brzegu Wisły wyznacza — być może — leżąca między Zawichostem a Solcem miejscowość Słupia oraz kościół p.w. św. Mikołaja w Zemborzynie u ujścia Kamiennej do Wisły (może ślad targowiska przy przeprawie przez Kamienną).

¹³ O związku wczesnośredniowiecznych targów z grodami zob. T. Lalik, *Märkte des 12. Jahrhunderts in Polen*, [w:] *L'artisanat et la vie urbaine en Pologne médiévale*, Warszawa 1962 oraz tenże, *Regale targowe książąt wschodniopomorskich w XII—XIII w.*, PH LVI, 1965, nr 2.

¹⁴ KKK nr 117.

¹⁵ M. Gebarowicz, *Początki kultu św. Stanisława i jego średniowieczny zabytek w Szwejci, Lwów 1927*, s. 57.

bożogrobców sąsiedni Solec¹⁶, który być może miał zrekompensować utratę Piotrawina. Taka zamiana mogła być wymuszona okolicznościami (spory z biskupem krakowskim? represje wobec miechowitów po buncie wójta Alberta?) mogła jednak być wyrazem celowej działalności księcia, który pragnął założyć punkt kontrolujący przeprawę przez Wisłę właśnie w Solcu. Może dałoby się to powiązać z ogólną polityką Łokietka w dziedzinie handlu i regulacją dróg handlowych¹⁷.



1. Rozmieszczenie miast i przebieg dróg handlowych w rejonie środkowej Wisły w drugiej połowie XIV wieku

1 — wielkie szlaki tranzytowe; 2 — inne ważne drogi handlowe

W pierwszej połowie XIV w. nastąpiła budowa zamku królewskiego w Solcu i lokacja miasta. Przywilej lokacyjny nie zachował się, nie znamy więc dokładnej daty lokacji. Wiadomość o niej czerpiemy z kroniki Janka z Czarnkowa (za nim powtórzył informację Długosz)¹⁸, który przypisuje oba te akty Kazimierzowi Wielkiemu. Prawdopodobnie pewne kroki w kierunku założenia miasta podjął już Łokietek. W każdym razie lokacja musiała nastąpić w wieku XIV. Na początku XV w. Solec występuje w dokumentach jako *oppidum*, a badania archeologiczne wskazują na istnienie miasta lokacyjnego w tym czasie¹⁹.

¹⁶ KMP nr 588.

¹⁷ St. Piekarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XIII—XIV w.*, Warszawa 1955, s. 148.

¹⁸ MPH II, s. 625; J. Długosz, *Hist. Pol. lib. IX, Opera omnia t. XII*, s. 324.

¹⁹ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. St. Kuraś, cz. 1, Wrocław 1962, nr 263 (rok 1404); AGAD, MK 33, s. 12—16 oraz Dok. perg. 3042; *Matricularum*

Nie wiemy jednak nic o rozwoju handlu w Solcu w XIV w. Przywileje lokacyjne miast polskich zwykle zawierały jakieś postanowienia dotyczące handlu: mówiły o halach targowych lub kramach, o zwolnieniach celnych, o terminach jarmarków²⁰. W zaginionym dokumencie lokacyjnym dla Solca prawdopodobnie żadnych takich postanowień nie było. W przywileju Zygmunta Starego z 1530 r. zatwierdzającym prawo magdeburskie dla Solca nie mówi się nic o sprawach handlu²¹. Nie znajdujemy też śladów przywilejów handlowych Solca w wieku XIV ani w postaci odbywających się targów lub jarmarków, ani w postaci jakichś uprawnień handlowych mieszkańców Solca. Nie jest to zresztą dziwne, gdyż wiele mniejszych miast otrzymywało uprawnienia handlowe dopiero w kilkadziesiąt lat po lokacji²², jednak brak przywilejów handlowych dla XIV-wiecznego Solca świadczyłby o jego małym znaczeniu gospodarczym. Wnioskowanie *ex silentio* jest zawsze ryzykowne, ale niekiedy milczenie lub brak źródeł ma także swoją wymowę.

III. Wiek przemian i rozwoju

Solec jako aktywny ośrodek handlowy występuje w źródłach dopiero na początku XV w. Władysław Jagiełło nadał wówczas solczanom trzy ważne przywileje. Przywilejem z 15 września 1412 Jagiełło zezwolił na odbywanie w Solcu dwa razy do roku jarmarków (na Boże Ciało i na Wniebowzięcie NMP) z wszystkimi uprawnieniami przysługującymi jarmarkom w innych miastach polskich²³. Drugi przywilej wydany pod tą samą datą nadawał solczanom prawo hurtowej i detalicznej sprzedaży soli²⁴. Wreszcie trzeci dokument z 22 lutego 1417 zapewniał mieszkańcom Solca monopol uprawiania handlu w mieście i w okręgu 3 mil wokół miasta²⁵. Zapewne więc w sytuacji Solca od czasu lokacji do początku XV w. nastąpiły duże zmiany, które uczyniły z niego godny uwagi ośrodek handlowy.

Zmian tych należy upatrywać w trzech dziedzinach.

Po pierwsze musiała się znacznie rozwinąć lokalna wymiana towarowa. Zdaje się na to wskazywać przede wszystkim ów przywilej Władysława Jagiełły gwarantujący mieszkańcom soleckim monopol handlu w okręgu 3 mil. Czytamy w nim: *quod in villis circumiacentibus predictam civitatem Solecz et locis quibuscumque trium miliarium in*

Regni Poloniae Summaria [dalej cyt.: MRPS] t. IV/3, *Supplementa* nr 492, 493, 523, transkrypty i oryginały dokumentów Władysława Jagiełły z 1412 i 1417 r. M. Gajewska, J. Kruppé, *Prace archeologiczne przeprowadzone w Solcu nad Wisłą, pow. Lipsko w 1962 roku*, „Kwartalnik HKM” t. XII, 1964, nr 1, s. 45 nn.; ciż sami, *Badania terenowe w Solcu nad Wisłą, pow. Lipsko, w roku 1963, tamże t. XIII, 1965, nr 1, s. 121 nn.*

²⁰ Por. K. Maleczyński, op. cit., s. 36; St. Piekarczyk, op. cit., s. 31 nn.; K. Buczek, op. cit., s. 61 twierdzi, że w okresie kolonizacji na prawie niemieckim regułą było nadawanie miastom targów w trakcie lokacji.

²¹ AGAD, MK 44, s. 432—433; MRPS IV/1, nr 5540.

²² Np. wiele miast mazowieckich, zob. St. Russocki, *Uwagi o polityce targowej ksiąząt mazowieckich w XIV i XV w.*, PH LI, 1960, nr 2, s. 277.

²³ AGAD, MK 33, s. 12—16; AGAD, Dok. pap. IV, 5.2.G. nr 13; MRPS IV/3, *Supplementa* nr 492.

²⁴ AGAD, MK 33, s. 12—16; AGAD, Dok. pap. IV, 5.2.G. nr 13; MRPS IV/3, *Supplementa* nr 493.

²⁵ AGAD, Dok. perg. 3042 (oryginał); AGAD, Dok. pap. IV, 5.2.G. nr 13; AGAD, MK 33, s. 12—16; MRPS IV/3, *Supplementa* nr 523.

*distancia ex utraque parte eiusdem civitatis nullus mercator catholicus, Ruthenus vel iudeus vel quivis omnium villarum in distancia trium miliarium, ut prefertur, consistentium incola cuiuscumque status aut conditionis existat publice vel occulte mercancias cuiuscumque generis mercari, vendere aut etiam commutare audeat nec presumat. Sed omnes et singuli mercatores, venditores et emptores illuc vendere volentes non alias nisi in civitate nostra Solecz predicta quecumque fori comercia exercent aut attemptent*²⁶. Podobne przywileje dotyczące prawa mili miejskiej otrzymało wiele innych miast w Małopolsce, Wielkopolsce, na Śląsku, na Pomorzu, a także w innych krajach²⁷. Odzwierciedlały one wysoki stopień rozwoju produkcji towarowej i wymiany zarówno w mieście, jak i w otaczającym je okręgu wiejskim²⁸. Prawo mili miejskiej było bowiem wyrazem konkurencji między kupcami miejskimi a wiejskimi kramarzami i handlarzami, między rzemieślnikami w miastach i na wsi. Gwarantowało ono monopol wykonywania handlu i rzemiosła dla mieszczan, zapewniało im rynek zbytu, sankcjonowało prawnie istnienie rynku lokalnego²⁹. Aczkolwiek w niektórych wypadkach nadanie prawa mili miejskiej nie było odbiciem rzeczywistych potrzeb miasta i rozwoju gospodarczego regionu lecz tylko przeszczepieniem na nowy teren obcej instytucji prawnej, to jednak w wypadku Solca można przypuszczać, iż zawarta w przywileju Jagiełły wzmianka o kupcach katolickich, ruskich i żydowskich, handlujących w okolicy tego miasta, nie była tylko zwrotem kancelaryjnym, ale przedstawiała faktyczny stan rzeczy. Nadanie prawa mili miejskiej dla Solca na początku XV w. świadczyłoby o uwarowieniu gospodarki w regionie i o powstaniu jakichś przesłanek rynku lokalnego skupiającego się wokół Solca.

Do aktywizacji gospodarczej przeważnie puszczańskich terenów nad Wisłą od ujścia Kamiennej do ujścia Iłzanki przyczyniła się kolonizacja

²⁶ Tamże.

²⁷ Zagadnieniom prawa mili miejskiej poświęcił osobną pracę W. Küchler, *Das Bannmeilenrecht. Ein Beitrag der mittelalterlichen Ostsiedlung zur wirtschaftlichen und rechtlichen Verschränkung von Stadt und Land*, Würzburg 1964, gdzie znaleźć można omówienie licznych przywilejów. Trzeba jednak zastrzec, że Küchler nie wyczerpał ani materiału źródłowego, ani problematyki prawa mili miejskiej, szczególnie jego aspektów ekonomicznych. Problematyka polska została tam potraktowana bardzo powierzchownie.

²⁸ Por. przywilej dla Słupcy z 1296 r. (KWp II, nr 757): *Denique nulla villa nostra infra miliare de civitate nostra Słupca iure Theutonico locata vel locanda, habere presumat thabernam, fabricam, pistrinum, sutoricam vel macellum...* Przywilej dla Świdnicy z 1285 r. (G. A. Tzschoppe, G. A. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte*, Hamburg 1832, nr 78, s. 403): *Sartores, sutores, pistores atque fabri etiam intra miliare opus suum exercentes... nullo modo manere debeant...* Przywilej dla Litomierzyc z 1325 r. (*Privilegia královských měst venkovských v Královstvi Českém z let 1225 až 1419*, wyd. J. Čelakovský, Praha 1895, nr 138): *nec taberne nec brasiatores, carnifices, pistores, pannicide, sutores, sartores, nec fabri nec cuiuscumque alterius artis mechanice artifices aut opifices resideant vel ad exercendum officia sua consueta audeant...* O rozwoju rzemiosła na wsi w Polsce w XIV—XV w. pisał H. Samsonowicz (*Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV—XVII w.*, Warszawa 1954) wskazując na jego duże znaczenie. O handlu wiejskim mówią spotykane w XV-wiecznych dokumentach wzmianki o *fora ruralia* (por. np. przywilej dla Szydłowca z 1427 r., *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. St. Kuraś, cz. 2, Wrocław 1963, nr 388, s. 67), o jego rozwoju świadczy też Konstytucja sejmu krakowskiego 1507 r. (*Volumina legum* t. I, s. 165).

²⁹ Por. przywilej dla Zabkowic Śląskich z 1337 r. (Tzschoppe-Stenzel nr 150, s. 548): *...sutores extra miliare morantes, dummodo eiusdem districtus fuerint, propeia et soleas in civitate Franckenstein et non alibi suis emere denariis sint astricti.*

prowadzona tam intensywnie w XIV i XV w. Trzebiono tam lasy, zakładano nowe wsie, ożywiano stare ośrodki osadnictwa³⁰.

Jeszcze przez cały wiek XIV Solec był na bardzo znacznym obszarze jedynym ośrodkiem mogącym organizować wymianę towarową o charakterze stałym. Najbliższe miasta — Lublin, Radom, Iłża, Opatów, Zawichost, Sandomierz — znajdowały się w odległości 50 lub więcej kilometrów. Założone ok. 1389 r. Sienno nie miało nigdy większego znaczenia handlowego. Założone przez Władysława Opolczyka Opole Lubelskie rozwinęło się dopiero w połowie XV w. Nieco bliżej Solca leżący Kazimierz i Wąwolnica, chociaż położone na dość ważnym szlaku handlowym, dopiero w XV i XVI w. nabrały znaczenia. Wokół Solca znajdowały się więc w XIV w. rozległe tereny, słabo zaludnione, w części pokryte puszczą, pozbawione kontaktów handlowych.

Wiek XV przyniósł zmiany. Nie tylko Solec uzyskał na początku tego stulecia przywileje handlowe, ale podobne przywileje zdobyło Opole w 1450 r. i Kazimierz w 1406 r.³¹ Założono nowe miasta obdarzając je uprawnieniami handlowymi: Zwoleń lokowany i obdarzony targiem w 1425 r., zyskał prawo na jarmarki w 1488 r.³² Urzędów lokowany w 1405 r. otrzymał również przywileje na jarmarki³³; założono też w 1419 r. Bełżyce. Doprowadziło to do zagęszczenia ośrodków handlowych w regionie. Odległości między miastami, w których odbywały się jarmarki, zmniejszyły się do kilkunastu zaledwie kilometrów. Czy zwiększenie liczby ośrodków wymiany towarowej świadczy o rzeczywistym rozwoju gospodarki towarowej na tych terenach?

O rozwoju gospodarki towarowej w rejonie Solca i o wzroście obiegu pieniężnego świadczą wyniki badań archeologicznych, szczególnie znaleziska monet. O ile nie natrafiono dotychczas w Solcu na monety wczesnośredniowieczne lub pochodzące z XIV w., o tyle znaleziono tam sporo monet piętnastowiecznych, głównie zresztą z drugiej połowy tego stulecia. W odsłoniętej w czasie prac wykopaliskowych w 1964 i 1965 r. drewnianej zabudowie średniowiecznej znaleziono ponad 30 denarów koronnych Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta oraz jeden trzeciak Władysława Jagielly³⁴. Były to wszystko tzw. luźne znaleziska, a więc monety zalegające bezpośrednio w warstwie kulturowej, bez śladów ich zabezpieczenia, zgubione przypadkowo w nieprzewidzianych przez właściciela okolicznościach. Interpretacja tych znalezisk jest trudna, gdyż nie prowadzono dotychczas badań nad znaleziskami monet późnośredniowiecznych, jednak pewne ogólne zasady historycznej interpretacji znalezisk monet luźnych ustalone dla wczesnego średniowiecza

³⁰ Zbiór dokumentów małopolskich, cz. 1, nr 33, s. 39—40; KPol. III, nr 104; w związku z tym ostatnim dokumentem J. Fijałek (*Tarłowie, znamienitego rodu początki i świetność*, PH VIII, 1909, s. 73 nn.) pisał o akcji kolonizacyjnej nad środkową Wisłą i Kamienną za Jagielly oraz o działalności gospodarczej Tarłów w ich rodowych dobrach szczekarzewickich; *Materiały archiwalne wyjęte z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890, nr 33, 34, 233. Por. K. Potkański, *Puszcza radomska, Pisma pośmiertne t. I*, Kraków 1922, s. 161—166.

³¹ MRPS I, nr 120; *Matricularum Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti t. I*, Varsoviae 1914, nr 98, s. 81; MRPS V/2, nr 8348.

³² MRPS I, nr 1931.

³³ W przywileju z 1535 r. ustalającym nowy jarmark w Urzędowie mówi się o dwóch wcześniejszych przywilejach na jarmarki, MRPS IV/2, nr 17220.

³⁴ Ekspertyzę znalezionych monet przeprowadził dr St. Suchodolski. Wyniki prac wykopaliskowych w Solcu w 1964 i 1965 r. nie są jeszcze ostatecznie opracowane.

wydają się słuszne i dla wieku XV. Można się dopatrywać w nich Leż-pośredniego świadectwa obiegowej funkcji tych monet, stwierdzającego fakt posługiwania się przez ludność poszczególnymi ich egzemplarzami (w odróżnieniu od skarbów będących świadectwem procesów tezauryzacji). R. Kiersnowski pisze, iż nie sposób określić „konkretnego stosunku liczby owych zgub do ilości obiegów monet w toku transakcji wymiennych dokonywanych w danym miejscu, nie ulega jednak wątpliwości, że w zasadzie za każdym takim znaleziskiem musi leżeć ogromna liczba owych obiegów, w czasie których monety były przecież pilnie strzeżone przed zagubieniem, zdarzającym się na pewno bardzo rzadko. Toteż potencjalna wartość źródłowa tego typu monet jest szczególnie znaczna, niejako uwielokrotniając świadectwo obrotu reprezentowane przez konkretny egzemplarz zabytkowy”³⁵. Fakt, że piętnastowieczne monety znalezione w Solcu są to monety zdawkowe o małej wartości³⁶, nie umniejsza bynajmniej znaczenia obrotów pieniężnych w Solcu. Wręcz przeciwnie — wskazuje na powszechne używanie pieniądza nie tylko przy poważniejszych transakcjach handlowych, ale także przy drobnych, codziennych zakupach. Jest to więc chyba dowód znacznego ożywienia wymiany towarowo-pieniężnej w Solcu w XV w.

Po drugie zmieniło się na korzyść położenie Solca wobec ważnych szlaków handlowych. W drugiej połowie XIV w. i na początku XV w. nastąpiły w Polsce przesunięcia w sieci dróg handlowych i w rozmieszczeniu ośrodków handlu. Wiązało się to ze skierowaniem zainteresowań gospodarczych na wschodnie terytoria Polski i na ziemię jej wschodnich sąsiadów, z penetracją polskiego kupiectwa na ziemie ruskie i litewskie³⁷. Na pograniczu ziem polskich, litewskich i ruskich, różniących się bardzo między sobą pod względem posiadanych bogactw naturalnych, stopnia rozwoju ekonomicznego i struktury gospodarczej, wyrósł wówczas nowy poważny ośrodek handlowy — Lublin³⁸. Otrzymał on w latach 1320—1333 od Władysława Łokietka zwolnienie od ceł, zatwierdzone później kilkakrotnie przez jego następców³⁹. W 1383 r. Jagiełło i Skirgiełło nadali mieszczanom lubelskim przywilej swobodnego handlu w całej Litwie⁴⁰, a w 1392 r. Władysław Jagiełło już jako król polski nadał Lublinowi prawo składu⁴¹.

W związku z nową rolą Lublina jako ośrodka handlowego wzrosło znaczenie szlaków komunikacyjnych biegnących przez Lublin, powstały też nowe połączenia Lublina z innymi miastami. Bardzo ważne było po-

³⁵ R. Kiersnowski, *O tzw. luźnych znaleziskach monet wczesnośrednio-wiecznych w Polsce*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXV, 1958, nr 3, s. 184.

³⁶ Wg J. Pelca (*Ceny w Krakowie w latach 1369—1600*, Lwów 1935) w drugiej połowie XV w. za ćwiertnię owsa płacono ok. 5,5 gr (= 99 denarów), za kopę jaj ok. 2 gr (= 36 denarów), za parę butów ok. 15 gr (= 270 denarów).

³⁷ Por. M. Małowist, *Zarys polskiego procesu dziejowego od XIV do XVII w.*, *Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich* t. I, Warszawa 1953, s. 369 nn.

³⁸ L. Koczy, *Handel Poznania do połowy wieku XVI*, Poznań 1930, s. 50; K. Myśliński, *Lublin a handel Wrocławia z Rusią w XIV i XV w.*, „Rocznik Lubelski” t. III, 1960, s. 5 nn.

³⁹ KMP nr 577; nr 843; nr 880; nr 888.

⁴⁰ KMP nr 931. O tym przywileju zob. L. Białkowski, *Lublin na starych szlakach handlowych*, Lublin 1937, odb. z „Pamiętnika Lubelskiego” t. III, s. 3; O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej* t. I, Kraków 1919, s. 95; Wł. Semkowicz, *Hanul, namiestnik wileński (1382—1387) i jego ród*, „Ateneum Wileńskie” t. VII, 1930, s. 10—12.

⁴¹ KMP nr 1017.

łączenie Lublina z Krakowem przez Sandomierz⁴². Szczególnej zaś wagi nabrała na przełomie XIV i XV w. droga „ruska“ łącząca Ruś poprzez Lublin i następnie Radom ze Śląskiem i Wielkopolską. Przebieg tej drogi poświadczony jest wieloma dokumentami z końca XIV i z XV w. Biegła ona z ziem ruskich przez Hrubieszów i Krasnyństaw do Lublina, z Lublina przez Kazimierz i Janowiec oraz Zwoleń do Radomia, stamtąd zaś przez Opoczno i Wieluń do Wrocławia lub przez Inowłódź i Łęczycę do Poznania⁴³.

Solec leżał z dala od ważnego szlaku Lublin — Radom, ale przebiegały przezeń różne jego odnogi oraz drogi pomocnicze. Tak więc przez Solec biegła droga z Urzędowa do Radomia, łącząca się w Radomiu z opisanym wyżej szlakiem lubelsko-ruskim⁴⁴. Łączyła ona południowe ziemie ruskie z pominięciem Lublina ze Śląskiem i Wielkopolską. Przez Solec biegła droga z Iłży do Lublina, łącząca szlak Sandomierz—Opatów—Iłża—Radom z Lublinem; mogła ona odgrywać rolę dodatkowego połączenia Radomia z Lublinem, z pominięciem Kazimierza. O jej używaniu mówi wyraźnie przywilej zatwierdzający prawo magdeburskie dla Opola Lubelskiego z 1450 r.⁴⁵ O bezpośrednich kontaktach Iłży z Lublinem świadczy też dyplom Bartosza z Góry, sędziego dworskiego, z 1439 r. zmniejszający mieszczanom iłżeckim cło płacone przez nich w Lublinie⁴⁶. Z Iłży przez Solec i Lublin wożono żelazo oraz wyroby szklarskie i ceramiczne na Litwę, co mamy poświadczone jednakowoż dopiero dla drugiej połowy XVI w.⁴⁷

⁴² Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy m. Krakowa, wyd. St. Estreicher, Kraków 1936, nr 3, s. 3.

⁴³ Zob. przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. opublikowany przez L. Białkowskiego, op. cit., s. 6—7, oraz przywilej identycznej treści z 1455 r., KWp (Raczyńskiego) nr 126. Tę samą drogę opisuje przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1450 r., L. Białkowski, op. cit., s. 5. Do tejże drogi odnosi się przywilej Władysława Jagiełły z 1391 r., zwalniający mieszczan radomskich od cła i mostowego w Kazimierzu, Ryczywole, Steżycy i Opatowie, dalej dyplom Bartosza z Góry, sędziego dworskiego, z 1439 r. zmniejszający mieszczanom Radomia, Iłży i Opoczna cło płacone przez nich w Lublinie z 2 gr od konia na 1 gr, dalej dyplom dzierżawcy Kazimierza, Grota, z 1449 r. potwierdzający mieszczanom radomskim wolność celną w Kazimierzu, dalej dokument Kazimierza Jagiellończyka z 1450 r., w którym król rozstrzyga spór między mieszczanami radomskimi a wojskim lubelskim w sprawie wysokości cła płaconych przez nich w Lublinie, wreszcie dyplom Hinczy z Rogowa, kasztelana sandomierskiego i starosty radomskiego, z 1461 r. uwalniający kupców radomskich od opłaty mostowego w Janowcu (regesty wszystkich tych dokumentów podaje B. Wyrozumska, *Handel Radomia w świetle średniowiecznych przywilejów celnych*, [w:] *Radom. Szkice z dziejów miasta*, pod red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1961, s. 105—106; dokument Bartosza z Góry z 1439 r. wydał St. Kuraś w *Zbiorze dokumentów małopolskich cz. 2*, Wrocław 1963, nr 544, s. 315—316). O drodze z Lublina do Radomia mówi także dokument Mikołaja Zakliki z 1422 r. (*Zbiór dokumentów małopolskich cz. 2*, nr 352, s. 12—13) oraz przywilej Jana Olbrachta z 1493 r., zatwierdzony przez Aleksandra w 1503 r. (MRPS III, *Supplementa* nr 234 oraz III, nr 1028) oraz dwa dokumenty Kazimierza Jagiellończyka z 1466 i 1467 r. (A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia*, Poznań 1869, s. 110). Por. St. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, RAU whf XLIV, 1903, s. 81; K. Myśliński, *Lublin a handel Wrocławia z Rusią*, s. 15—24.

⁴⁴ Zob. przywilej Kazimierza Jagiellończyka dla mieszczan Urzędowa, zatwierdzony przez Jana Olbrachta w 1495 r., MRPS II, nr 485.

⁴⁵ MRPS I, nr 120: *Matricularum Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti*, nr 98, s. 81: „omnes et singuli mercatores per et de Solecz versus Lublin trans actum opidum transire debent.

⁴⁶ *Zbiór dokumentów małopolskich cz. 2*, nr 544, s. 315—316.

⁴⁷ *Archeograficzeskij sbornik dokumentów odnoszszczichsia k istorii siewieroz-*

Zatem na początku XV w. Solec znalazł się wprawdzie nie bezpośrednio na wielkim szlaku handlowym, ale był z nim powiązany kilkoma drogami drugorzędnymi. Usytuowanie pomiędzy Lublinem a Radomiem oraz Urzędowem a Radomiem miało istotne znaczenie dla rozwoju handlu tranzytowego w Solcu.

Ponadto w XIV w. zaczęła wzrastać rola Wisły jako arterii komunikacyjnej⁴⁸. Solec leżący nad Wisłą u ujścia rzeczki Krępianki, w miejscu dogodnym do założenia przystani rzecznej i do przeprawy, nabierał więc coraz większego znaczenia.

Faktem jest, że w XV w. Solec był ważnym punktem w itinerariach królów polskich udających się z Krakowa ku Litwie lub też jadących z Litwy czy Rusi do Małopolski⁴⁹. Drogi wiodące przez Solec musiały więc być dogodnym połączeniem Małopolski z Litwą i Rusią. A w ślad za orszakami panujących wyruszali w drogę i kupcy. Istnienie w Solcu zamku królewskiego, w którym rezydował od czasu do czasu dwór, ściągało do Solca kupców.

Po trzecie wreszcie nastąpiły w XIV w. zmiany w handlu solą. Jeszcze w XII i XIII w. w Wieliczce i Bochni wydobywano sól tylko na lokalny użytek. W końcu XIII w. sól tę już wywożono na Śląsk, a w XV w. spotykamy ją na Kujawach i Mazowszu⁵⁰. Jak dowodzi przywilej dla Połańca z 1264 r.⁵¹, już w drugiej połowie XIII w. zaczęto sól z salin krakowskich spławiać Wisłą, początkowo sporadycznie, potem coraz bardziej masowo. Kazimierz Wielki nadał sandomierzanom przywilej (zawierający przywilej Jagiełły w 1390 r.) na skład soli i handel solą z żup wielickich i bocheńskich. Sól ta docierała do Sandomierza łądem przez Nowy Korczyn albo spławiana była Wisłą⁵², z Sandomierza zaś rozchodziła się dalej po zachodniej Małopolsce. Przywilej Jagiełły dla Solca z 1412 r. dotyczący handlu solą był więc jednym z etapów rozwoju handlu solą z żup krakowskich i spławu soli drogą wodną do dalszych dzielnic kraju.

padnoj Rusi t. III, Wilno 1867, nr 112: 1583 g. Mytnaja kniga ili rejestr myta nowago... na Berestejskoj tamożnie, s. 290, 309, 318, 319, 231; t. IV, Wilno 1867, nr 74: toż samo, s. 253, 255, 257, 260. Por. A. Wawrzyńczyk, Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku, Warszawa 1956, s. 67 i 68.

⁴⁸ Zob. układ między Krakowem a Nowym Sączem w sprawie handlu z Toruniem i spławu Wisłą z 1329 r. (KMP nr 16) oraz przywilej Ludwika Węgierskiego dla Nowego Sącza z 1378 r. i jego odwołanie w 1380 r. (KMP nr 340; KdKrak. nr 57). Por. St. Arnold, *Wisła w dziejach Warszawy*, s. 6.

⁴⁹ W Solcu Władysław Jagiełło wydał m.in. dwa cytowane wyżej przywileje dla tego miasta w 1412 r. oraz w 1428 r. potwierdził przywilej Kazimierza Wielkiego (KMP nr 1258). Długosz w *Historii Polski* wspomina często o przejazdach Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka przez Solec (*Hist. Pol. lib. XI, Opera omnia t. XIII, s. 194, rok 1416: ...[Wladislaus rex] per Novam Civitatem, Przischow, Sandomiriam, Solecz, in terram Lublinensem descendit; tamże, s. 205, rok 1417; tamże, s. 332, rok 1425: ...[Wladislaus rex] per Radoschicze, Chanczini, Kyelcze, Bodzanczin, Syenno, Solyecz in Lublinensem, post in Russiae terras descendit, fugiendo pestem; tamże, lib. XII, Opera omnia t. XIV, s. 139, rok 1453: Sabbato ante sancti Viti Kazimirus rex Parczow egressus per Lublin, Kazimierz, Solecz, Opoczno, ad tenendam conventionem generalem in Pyotrkow die dominico sancti Johannis Baptistae advenit...).*

⁵⁰ Fr. Skibiński, *Eksploracja soli i gospodarka solna we wczesnym średniowieczu polskim*, PH XXIX, 1930—1931, s. 309—324; tenże, *Handel solny*, s. 455 nn.; St. Kutrzeba, *Wisła w historii gospodarczej*, s. 12.

⁵¹ KMP nr 473.

⁵² KMP nr 1007.

Splawiono też Wisłą sól z żup ruskich⁵³. W XV i XVI w. uczyniono bardzo wiele, by zaopatrzyć cały kraj w sól polską i wyeliminować import soli obcej⁵⁴. Uzyskany więc przez Solec przywilej na handel solą mógł przynieść duże korzyści mieszkańcom tego miasta, a handel solą mógł się stać istotnym elementem w kształtowaniu regionalnych powiązań rynkowych.

IV. Świątność i upadek

1. Targi i jarmarki w Solcu w XVI-XVIII w.

Ponieważ o targach i jarmarkach mamy stosunkowo wiele wiadomości, poświęcimy im tutaj najwięcej miejsca, starając się w oparciu o znajomość tych form wymiany towarowej rzucić nieco światła na problem tworzenia się rynków lokalnych i regionalnych.

Przez targi rozumieć tu będziemy zjazdy handlowe odbywające się wielokrotnie w ciągu roku, z reguły co tydzień, i służące lokalnej wymianie towarów między miastem, w którym odbywał się targ, a jego najbliższym zapleczem wiejskim.

Jarmarkami zaś nazywać tu będziemy — zgodnie z etymologią tego wyrazu — zjazdy handlowe odbywające się raz w roku w określonym dniu. Jarmarki w feudalnej Polsce służyły, podobnie jak targi, przede wszystkim wymianie lokalnej. Tylko niektóre z nich, odbywające się w dużych miastach, osiągały większe znaczenie i odgrywały jakąś rolę w handlu ogólnokrajowym lub międzynarodowym, jak np. jarmarki lubelskie lub jarosławskie w XV—XVIII w. Jednak nawet jarmarki w małych miasteczkach, o wyjątkowo lokalnym znaczeniu, odgrywały zawsze nieco większą rolę od cotygodniowego targu ze względu na liczebność zjazdu, asortyment oferowanych towarów oraz zasięg terytorialny.

Zarówno targi, jak i jarmarki miały duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego regionu⁵⁵. W czasach Rzeczypospolitej były to jedyne formy organizacji handlu w małych miasteczkach, gdzie nie było stałych sklepów, kramów ani hal targowych. Żywotność targów i jarmarków jest więc dowodem utowarowienia gospodarki i ogólnego rozwoju ekonomicznego regionu. Odwrotnie — zamieranie targów i jarmarków świadczyć może o regresie ekonomicznym.

Przedstawimy tu stan targów i jarmarków w Solcu w drugiej połowie XVI w., jest to bowiem kulminacyjny okres ich rozwoju.

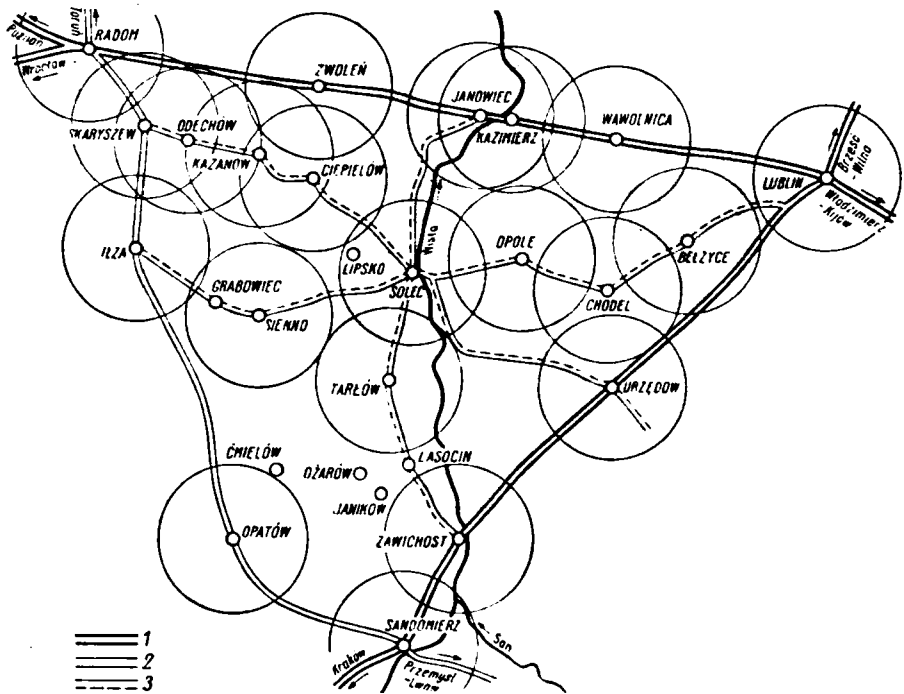
Solec w drugiej połowie XVI w. znajdował się w środku trójkąta zamkniętego trzema wielkimi drogami handlu tranzytowego. Bok północny stanowił szlak „ruski“ biegnący ze Lwowa i Kijowa przez Lublin do Radomia i dalej na Śląsk i do Wielkopolski. Droga ta w XVI w. była już mniej uczęszczana niż w drugiej połowie XV w., wciąż jednak była ważna. Od pld.-wsch. przebiegała ważna droga z Krakowa przez Sandomierz do Lublina i na Litwę. Od pld.-zach. zamykała trójkąt droga

⁵³ St. Kutrzeba, *Wisła w historii gospodarczej*, s. 12. Por. akt dzierżawy żup ruskich z 1454 r., AGiZ IX, s. 76—79, nr 58.

⁵⁴ St. Kutrzeba, *Wisła w historii gospodarczej*, s. 27 n. Ważna zwłaszcza uchwała sejmu z 1511 r., *Corpus Iuris Polonici* t. III, nr 69, s. 156, § 21.

⁵⁵ O roli targów i jarmarków dla rozwoju gospodarki towarowej i powstawania rynku wewnętrznego zob. S. W. Bachruszyn, *Naucznyje trudy* t. I, Moskwa 1952, s. 188 nn.

wiodąca ze Lwowa przez Sandomierz do Radomia i dalej do Wielkopolski lub na Śląsk. Położony w środku owego trójkąta Solec znajdował się w znacznej odległości od każdego z tych szlaków, ale połączony był z nimi licznymi drogami: z Lublinem, z Urzędowem, z Radomiem, z Kazimierzem i Janowcem, z Zawichostem i Sandomierzem, z Ilżą. Leżąc na skrzyżowaniu wielu dróg pomocniczych, a przy tym nad wiślaną przeprawą, jedyną na środkowej Wiśle pomiędzy Zawichostem a Kazimie-



2. Rozmieszczenie miast i przebieg dróg handlowych w rejonie środkowej Wisły w XVI wieku

1 — wielkie szlaki tranzytowe; 2 — inne ważne drogi handlowe; 3 — drugorzędne drogi handlowe; okręgi o promieniu 10 km oznaczają przypuszczalny zasięg oddziaływania targów i jarmarków odbywających się w poszczególnych miastach

rzem, Solec zajmował bardzo korzystną pozycję, dominującą nad całym regionem zamkniętym we wspomnianym trójkącie dróg (zob. mapa II).

W regionie tym w XVI w. i na początku XVII w. powstało wiele nowych miast. Oprócz wymienianych już uprzednio miast założonych w XIII, XIV i XV w. sąsiadowały z Solcem: Janowiec (lokowany w 1537 r.), Odechów (1537 r.), Ciepeliów (1548 r.), Lipsko (1613 r.), Kazanów (1566 r.), Tarłów (zapewne 1550 r.), Grabowiec (1601 r.), Chodel (1517 r.), a nieco dalej jeszcze Cmielów (1505 r.), Janików (1578 r.), Lasocin (1547 r.) i Ożarów (1569 r.). Nowe lokacje miejskie nie były rzadkością w Polsce w XVI w.⁵⁶, jednak w okolicach Solca nowo założone

⁵⁶ Zob. Z. Kulejewska-Topolska, *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII w. Studium historyczno-prawne*, Poznań 1964, s. 20 nn.; autorka konstatuje znaczny spadek liczby nowo lokowanych miast

miasta były szczególnie liczne. Z nadawaniem praw miejskich łączyło się udzielanie przywilejów targowych i jarmarkowych. Nowe przywileje na jarmarki uzyskały w XVI w.: Chodel⁵⁷, Ciepeliów⁵⁸, Odechów⁵⁹, Urzędów⁶⁰, Zawichost⁶¹, Janowiec⁶², Zwolen⁶³, Kazimierz⁶⁴. Tygodniowe targi zaś odbywać się miały w XVI w. w Kazimierzu, Opolu, Zawichoście, Odechowie, Ciepeliowie, Zwoleniu, Chodlu i oczywiście w samym Solcu. Nie udało się odnaleźć wiadomości o targach i jarmarkach w Lipsku, Tarłowie, Siennie, Grabowcu, Bełzycach, Wąwolnicy, Kazanowie. W Tarłowie targi i jarmarki zapewne odbywały się — „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego“ wspomina o przywileju na dwa jarmarki i targ wydany przez Zygmunta Augusta⁶⁵, dokumentu tego jednak nie ma w Metryce Koronnej ani w zbiorach przywilejów. W innych miasteczkach być może targi ani jarmarki nigdy się nie odbywały. Zresztą nawet w odniesieniu do miejscowości obdarzonych przywilejami handlowymi nie mamy pewności czy rzeczywiście odbywały się tam jarmarki, jeżeli faktu tego nie potwierdzają inne źródła⁶⁶.

W rezultacie akcji lokacyjnej i nadawania nowych przywilejów handlowych osiągnięto pod koniec XVI w. duże nasycenie regionu miastami i ośrodkami handlowymi. Odległości między miastami, w których odbywały się targi i jarmarki, spadły w niektórych wypadkach poniżej 10 km, a nigdzie nie przekraczały 20 km (zob. mapa 2). Przy ówczesnym stanie zaludnienia, wynoszącym w ziemi radomskiej 10—15 osób/km², zaś w województwie lubelskim 15—20 osób/km², strefa oddziaływania miasta targowego obejmowała region o promieniu ok. 10 km zamieszkały

w Wielkopolsce w XVI w. w porównaniu z poprzednim stuleciem, jednak wylicza 27 nowo lokowanych miast w XVI w. i 33 w XVII w. Liczne były także lokacje nowych miast na ziemiach ukraińskich, ale tam akcja ta miała charakter kolonizacji świeżo opanowanych ziem. Por. w sprawie lokacji St. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, s. 6 nn. J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI w.*, Warszawa 1963, s. 63, bezpodstawnie twierdzi, że „sieć miast małopolskich była w wieku XVI już ustabilizowana. W stuleciu tym nowe lokacje następowały rzadko i dotyczyły zwykle małych osad o charakterze rolniczym, stanowiących własność prywatną i nie odgrywających poważniejszej roli gospodarczej”. Do wyliczonych przez Małeckiego 8 lokacji XVI-wiecznych w Małopolsce można by dorzucić jeszcze wiele dalszych, chociażby owe miasta w rejonie Solca (9). B. Zientara w niedrukowanej pracy o lokacjach miejskich w Małopolsce w pierwszej połowie XVI w. wymienił 19 nowo lokowanych miast (z tego J. Małecki zna tylko 2!). Te nowo lokowane miasteczka nie zawsze miały charakter rolniczy, o czym świadczą nadawane im przywileje na targi i jarmarki, podejmowanie konkurencji w dziedzinie handlu ze starymi ośrodkami miejskimi. Niektóre z tych lokowanych w XVI w. miast w woj. sandomierskim doszły nawet szybko do dużego znaczenia, np. Tarłów (por. o tym niżej). Podkreślić też należy, że właśnie prywatne znajdowały korzystniejsze warunki rozwoju, szczególnie w XVII i XVIII w., w okresie wzrastającej anarchii, gdyż zapewniona miała opiekę prywatnych właścicieli, zwykle potężnych magnatów, którzy z rozwoju tych miast ciągnęli zyski.

⁵⁷ MRPS IV/2, nr 11279.

⁵⁸ MRPS IV/3, nr 23072.

⁵⁹ MRPS IV/3, nr 18448.

⁶⁰ MRPS IV/2, nr 17220.

⁶¹ MRPS V/1, nr 423.

⁶² MRPS V/1, nr 3446.

⁶³ MRPS V/2, nr 7905.

⁶⁴ MRPS V/2, nr 8348.

⁶⁵ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* t. XII, Warszawa 1892, s. 176. Parę nie udokumentowanych informacji o założeniu Tarłowa podaje J. Fijałek, op. cit., s. 65.

⁶⁶ O trudnościach w ustaleniu rzeczywistego kalendarza jarmarków zob. niżej.

przez 3 do 6 tys. osób⁶⁷. Dojazdy na targi nie sprawiały ludności wiejskiej trudności, gdyż odległość co najwyżej 10 km dzieląca od miasta targowego można było łatwo przebyć w obie strony w ciągu dnia, nawet przy złym stanie dróg lub braku sprzężaju⁶⁸. Dalsze zagęszczanie liczby ośrodków handlowych stawało się zbędne, a nawet szkodliwe ekonomicznie.

Odtworzenie kalendarza jarmarków soleckich w XV, XVI, XVII i XVIII w. nie jest łatwe. Wprawdzie zachowały się niemal wszystkie przywileje królewskie nadające lub zatwierdzające jarmarki w Solcu, a ponadto terminy ich są wymieniane w lustracjach i inwentarzach starostwa soleckiego, ale te oficjalne źródła nie wystarczają do ustalenia faktycznie odbywających się jarmarków. Obok bowiem jarmarków odbywających się legalnie w terminach przewidzianych przez przywileje, odprawiano jeszcze inne jarmarki, które istniejąc *de facto*, nie były uznane *de iure*. Z drugiej strony niektóre jarmarki uznane *de iure*, faktycznie nie odbywały się lub też odprawiano je w innych, dogodniejszych terminach. Stąd duże nieraz rozbieżności pomiędzy podawanymi w przywilejach oficjalnie obowiązującymi terminami jarmarków a rzeczywistym kalendarzem zjazdów handlowych⁶⁹.

Pierwszy przywilej Jagiełły z 1412 r. zezwalał solczanom na odprawianie jarmarków na Boże Ciało (święto ruchome przypadające między 21 maja a 24 czerwca) oraz na Wniebowzięcie NMP (15 sierpnia). Przywilej ten został potwierdzony przez Zygmunta Starego w 1518 r.⁷⁰ Nie mamy jednak pewności, czy w XV w. i później do roku 1518 jarmarki w Solcu odbywały się rzeczywiście w tych terminach. Źródła późniejsze sugerują, że terminy te nie odpowiadały ludności i raczej nie były respektowane. Zygmunt August w 1554 r. oficjalnie przeniósł jarmark z 15 sierpnia na święto Mateusza apostoła i ewangelisty (21 września)⁷¹. W przywileju tym nie wspomina się wcale o jarmarku na Boże Ciało. Nie ma też o nim wzmianki w przywileju Stefana Batorego z 1578 r.⁷² W lustracji starostwa soleckiego z 1652 r. zapisano, że jarmarki na Boże Ciało i na Wniebowzięcie nie odbywają się, to samo podała lustracja z 1660 r.⁷³ Natomiast przywilej Zygmunta Augusta z 1554 r. wymienia jako istniejący z dawna jarmark na święto Filipa i Jakuba apostołów (1 maja)⁷⁴. Nie znamy prawnej genezy tego ostatniego jarmarku, nie zachowała się nawet

⁶⁷ Gęstość zaludnienia przyjęto na podstawie mapy „Gęstość zaludnienia Korkony i Śląska u schyłku XVI wieku” (oprac. J. Gieysztorowa, A. Zabocklicka), *Historia Polski* t. I, Warszawa 1958.

⁶⁸ Por. współczesne badania nad dojazdami ludności wiejskiej na jarmarki, W. Musiał, *Zasięg oddziaływania Rawy Mazowieckiej w świetle badań dojazdów na targi*, „Zeszyty Naukowe SGPiS” nr 17, 1959, s. 7—22.

⁶⁹ O jarmarkach odbywających się bezprawnie (tj. bez odpowiedniego przywileju królewskiego) jako o zjawisku masowym mówi konstytucja sejmu krakowskiego 1507 r., *Volumina legum* t. I, s. 165. Por. R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu* t. I, Warszawa 1958, s. 203 nn., oraz S. W. Bachruszyn, op. cit., s. 197.

⁷⁰ AGAD, MK 33, s. 12—16; AGAD, Dok. pap. IV. 5. 2. G. nr 13; MRPS IV/3, *Supplementa* nr 492.

⁷¹ AGAD, MK 86, k. 63—64; MRPS V/2, nr 6543.

⁷² AGAD, MK 117, k. 375v—376v.

⁷³ AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 6v: „Mała ciż mieszczenie na insze dwa jarmarki dawne *privilegia*, to jest *pro festo SS. Corporis Christi et Assumptionis Beatissimae Virginis Mariae*. Produkowali na *privilegium originale Vladislai regis de anno 1412* także konfirmacyj niemało królów IchMci. Teraz te dwa jarmarki nie były *in usu*”. Por. tamże, k. 12v.

⁷⁴ AGAD, MK 86, k. 63—64.

wzmianka o przywileju ustalającym tę datę. Oczywiście przywilej taki mógł zaginać, prawdopodobniej jednak jarmark ten nie był legalny, lecz odbywał się spontanicznie, być może zamiast jarmarku na Boże Ciało. Stefan Batory w 1578 r. przeniósł go na 5. niedzielę po Wielkiejnocy (między 26 kwietnia a 30 maja)⁷⁵. Jednak lustracje z 1652 i 1660 r. nie wspominają o jarmarku w 5. niedzielę po Wielkiejnocy, natomiast wymieniają jarmark na św. Filipa i Jakuba; późniejsze przywileje z lat 1670 i 1701 wyliczają zarówno jarmark na św. Filipa i Jakuba, jak i w 5. niedzielę po Wielkiejnocy; natomiast inwentarze starostwa soleckiego z 1772 i 1774 r. znają tylko jarmark na św. Filipa i Jakuba⁷⁶. Być może przywileje trzymały się litery prawa; natomiast inwentarze i lustracje podawały rzeczywisty stan rzeczy.

Można by sądzić, że terminy jarmarków na Boże Ciało i na Wniebowzięcie NMP zostały wyznaczone za Jagielly w sposób nie odpowiadający miejscowym potrzebom i zwyczajom, albo też, że w ciągu XV w. lokalne warunki uległy takiej zmianie, iż pierwotnie ustalone terminy zjazdów handlowych stały się niedogodne. Tak czy inaczej co najmniej od połowy XVI w. jarmarki w Solcu nie odbywały się już w tych dwóch terminach. Jeden z nich został oficjalnie przeniesiony z 15 sierpnia na 21 września, drugi zaś zanikł czy raczej *via facti* został przesunięty z uroczystości Bożego Ciała na święto Filipa i Jakuba. O powodach tych zmian pomówimy jeszcze dalej.

Owe dwa terminy jarmarków w Solcu ustalone od połowy XVII w. — 1 maja i 21 września — zachowano aż do końca XVIII w. Obok nich pojawiały się z czasem jeszcze inne. Stefan Batory w 1578 r. ustalił jarmarki na uroczystość Nawiedzenia NMP (2 lipca) i na św. Łucję (13 grudnia)⁷⁷. Jan Kazimierz w 1649 r. zezwolił na odbywanie jarmarków na św. Kazimierza (4 marca)⁷⁸. I te terminy przetrwały aż do rozbiorów. W 1670 r. dodano jarmarki na św. Fabiana i Sebastiana (20 stycznia) oraz na św. Marcina (11 listopada), a w 1701 r. ustalono jarmarki na św. Jadwigę (15 października)⁷⁹. Trzy ostatnie terminy były zupełnie sztuczne i jarmarki nigdy się w tych dniach nie odbywały⁸⁰.

Ustalenia i przesunięcia jarmarków nie były dowolne ani przypadkowe. Dokument z 1548 r. wydany dla miasta Bełza świadczy, że daty jarmarków starano się dostosować do lokalnych potrzeb i zwyczajów, przede wszystkim zaś uzgodnić je z kalendarzem robót rolnych, aby ludność mogła w nich brać udział nie zaniedbując prac w polu⁸¹. Zabiegano też, by terminy jarmarków nie kolidowały z jarmarkami odbywającymi się w sąsiednich miastach.

Tak więc jarmark w Solcu na uroczystość Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia) został wyznaczony w 1412 r. Na ten sam dzień wyznaczono jarmarki w Opolu w 1450 r. i w Zawichoście w 1549 r.⁸² Ze względu na

⁷⁵ AGAD, MK 117, k. 375v—376v.

⁷⁶ AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 6v, 12v; AGAD, Dok. perg. 2912, 2913; AGAD, ASK LVI, S. 27, k. 7—7v.

⁷⁷ AGAD, MK 117, k. 375v—376v.

⁷⁸ Przywilej się nie zachował, piszą jednak o nim lustratorzy w 1652 r., AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 6v: „Piąty na S. Kazimierz nowo nadany, na który pokazali przywilej JKMcI terażniejszego *de data Varsaviae die 6 martii anno 1649*”.

⁷⁹ AGAD, Dok. perg. 2912 i 2913.

⁸⁰ Nie wspominają o nich inwentarze starostwa z 1772 i 1774 r. AGAD, ASK LVI, S. 27.

⁸¹ MRPS V/2, nr 4660.

⁸² MRPS I, nr 120; V/1, nr 423.

niewielką odległość między tymi miastami (Solec—Opole 15 km, Solec — Zawichost 40 km) i powiązanie ich bezpośrednimi drogami, owe trzy jarmarki odbywające się w jednym dniu mogły popadać w kolizję. Szczególnie dotyczyło to Solca i Opola, gdyż dalej leżący Zawichost miał lepiej rozwinięte i gęściej zaludnione zaplecze rolnicze i mógł wytworzyć własny rynek lokalny. Mimo więc iż w Solcu i Opolu data jarmarku zgubiła się z datą odpustu kościelnego (kościół parafialne w Solcu i Opolu nosiły wezwanie Wniebowzięcia NMP)⁸³, co podnosiło atrakcyjność zjazdu, okazało się konieczne zróżnicowanie terminarza jarmarków. Stąd zabiegi Solca o przeniesienie jarmarku z 15 sierpnia na inny dzień, co rzeczywiście skuteczniono w 1554 r. wyznaczając jarmark na 21 września. Prawdopodobnie już wcześniej jarmarki w Solcu odbywały się w tym nowym terminie.

Ta historia każe zwrócić baczniejszą uwagę na kalendarz jarmarków odbywających się w sąsiadujących z Solcem miasteczkach i na ich wzajemne powiązania. Kalendarz ten prezentuje tabela 2. W zestawieniu tym brak kilku miast sąsiadujących z Solcem, co do których nie ma pewności, czy odbywały się w nich jarmarki, oraz miast, w których jarmarki z pewnością odbywały się, ale ich termin nie jest znany.

W 11 uwzględnionych tu miasteczkach odbywało się w ciągu roku 27 jarmarków. Rozłożone one były na wszystkie miesiące (z wyjątkiem lutego) ze szczególnym wszakże nasileniem w lipcu i sierpniu. Tłumaczyć to należy tym, że bezpośrednio po żniwach najlepsza była okazja do sprzedaży płodów rolnych i zaopatrzenia się w wyroby rzemieślnicze, a ewentualnie jeszcze przed zakończeniem żniw do Solca mogli zjeżdżać kupcy zbożowi z większych miast, pragnący wcześniej zapewnić sobie dostawy zboża. Uderzające jest, że tylko w czterech przypadkach zdarzają się równocześnie jarmarki w dwóch miastach; w czterech innych następują po sobie w odstępie 1—3 dni, przy czym tylko w trzech spośród tych ośmiu wypadków chodziło o miasta położone w bezpośrednim sąsiedztwie i powiązane jedną drogą handlową. Wszystkie inne jarmarki odbywać się miały w odstępach co najmniej 7—10 dniowych⁸⁴. Uzyskiwano w ten sposób bardzo dogodny rozkład jarmarków odbywających się w różnych miastach regionu przez cały rok, w odstępach jedno- lub dwutygodniowych, najwyżej miesięcznych. Dzięki temu, a także dzięki gęstej sieci miast, możliwe było utrzymywanie niemal stałej wymiany towarowej między wsią a miastem czy raczej miastami. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt pominięcia w powyższym zestawieniu niektórych miasteczek, co do których nie dysponujemy terminarzem jarmarków, to otrzymamy jeszcze większe zagęszczenie (i być może większą regularność) jarmarków. Sieć tę oczywiście trzeba uzupełnić cotygodniowymi targami odbywającymi się w Solcu, Kazimierzu, Opolu, Zawichoście, Odechowie, Ciepeliowie, Chodlu i Zwoleniu.

Trudno chyba mówić o rynkach lokalnych wokół każdego miasta. Można natomiast mówić o rynku lokalnym składającym się z zespołu

⁸³ J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. II, s. 545 i 573.

⁸⁴ Podobną tendencję do ustalania nie kolidujących ze sobą terminów jarmarków w sąsiadujących miasteczkach zauważył w woj. krakowskim J. Małecki, op. cit., s. 210. To samo stwierdziła Z. Daszyńska-Golińska, *Uście Solne. Przyczynki historyczno-statystyczne do dziejów nadwiślańskiego miasteczka*, Kraków 1906, s. 24 n.

Tabela I

Kalendarz jarmarków w Solcu

Lata	1412—1518	1554	1578	1652—1660	1670	1701	1772—1774
Miesiące							
styczeń	20.I. Fabiana i Sebastian						
luty	4.III. Kazimierza						
marzec	4.III. Kazimierza						
kwiecień	4.III. Kazimierza						
maj	1.V. Filipa i Jakuba 1.V. Filipa i Jakuba 5. niedz. po Wielk. 1. niedz. po B. Ciele						
czerwiec	Boże Ciało						
lipiec	2.VII. Nawie-dzenie						
sierpień	15.VIII. Wniebowzięcie 21.IX. Mateu- sza						
wrzesień	2.VII. Nawiedzenie 15.VIII. Wniebowzięcie 21.IX. Mateusza 21.IX. Mateusza						
październik	15.IX. Jadwigi						
listopad	11.XI. Marcina						
grudzień	13.XII. Łucji 13.XII. Łucji 13.XII. Łucji						

Objasnienie: linią ciągłą oznaczono jarmarki odbywające się, linią przerywaną jarmarki zapwane nie odbywające się.

miast wraz z okolicznym obszarem⁸⁵. Fakt, że nie istniał jeden ośrodek rynku lokalnego lecz kilkanaście ośrodków, w których odbywała się wymiana towarów, świadczy o słabości nie o sile tego rynku. Notatki lustratorów oraz materiały ksiąg poborowych i rejestrów pogłównego pokazują, że żadne z miast w sąsiedztwie Solca nie było wyspecjalizowanym ośrodkiem produkcji rzemieślniczej (z wyjątkiem może znanej z garn-

Tabela 2

Kalendarz jarmarków w miastach w rejonie środkowej Wisły w drugiej połowie XVI w.

Styczeń	21.I	— Janowiec
Luty		
Marzec	25.III	— Odechów
Kwiecień	23.IV	— Odechów
Maj	1.V 5. niedz. po Wielkiejnocy Wniebowstąpienie	— Solec, Ciepiałów — Solec — Skaryszew
Czerwiec	22.VI 24.VI	— Chodel — Kazimierz
Lipiec	2.VII 13.VII 22.VII 25.VII	— Solec — Janowiec — Zwoleń, Ciepiałów — Skaryszew
Sierpień	10.VIII 15.VIII 23.VIII 24.VIII	— Urzędów — Opole, Zawichost — Janowiec — Kazimierz, Odechów
Wrzesień	21.IX 29.IX	— Solec — Zawichost
Październik	18.X	— Janowiec
Listopad	1.XI	— Kazimierz
Grudzień	4.XII 6.XII 13.XII	— Chodel — Ciepiałów — Solec

carstwa Iłży). Również tamtejsze targi i jarmarki nie wykazywały tendencji do specjalizacji w określonej dziedzinie handlu. Zatem rozbięcie rynku lokalnego na szereg ośrodków nie wynikało z terytorialnego podziału pracy. Było ono raczej rezultatem słabego utowarowienia gospodarki regionu. Przy bardzo gęstej sieci miast, niezbyt dużej gęstości za-

⁸⁵ Por. definicję rynku lokalnego u T. Chudoby, *Z zagadnień handlu wiślane-go Warszawy w XVI wieku*, PH L, 1959, nr 2, s. 316.

ludnienia i słabym utowarowieniu gospodarki niemożliwe było, by każde miasteczko wytworzyło swój własny rynek lokalny. Koegzystencja tylu miast na stosunkowo niewielkim obszarze możliwa więc była tylko dzięki owemu rozbięciu ośrodków rynku. Sytuacja nie była zresztą zła w wieku XVI, kiedy gospodarka towarowa przejawiała tendencje rozwojowe i rokowała nadzieje na dalszy rozwój miast i rynków lokalnych. Natomiast w XVII i XVIII w., kiedy gospodarka towarowa zaczęła się cofać, to zagęszczenie miast stało się jednym z powodów ich gospodarczego upadku. Rozbicie ośrodków handlu, wzajemna konkurencja między nimi, uniemożliwiała wytworzenie się jednego, silnego centrum rynkowego.

Terminarz jarmarków w małych miastach w rejonie Solca nie wykazuje powiązań z wielkimi zjazdami handlowymi w miastach dużych. Prawdopodobnie jednak solczanie uczęszczali na jarmarki lubelskie, które w XVI w. miały duże znaczenie. W Lublinie odbywały się dwa wielkie jarmarki trwające po 16 dni. Jeden zaczynał się 2 lutego, drugi na Zielone Świąta (między 10 maja a 13 czerwca)⁸⁶. Otóż na oba te okresy wypada duża luka w kalendarzu jarmarków w rejonie Solca. Świadczy to, że ludność tego regionu mogła i zapewne uczestniczyła w jarmarkach lubelskich, ale w małych miasteczkach nie odbywały się żadne jarmarki mogące stanowić przygotowanie do jarmarków lubelskich lub będące ich następstwem.

Nie ulega więc wątpliwości, że jarmarki w małych miasteczkach służyły przede wszystkim lokalnej wymianie towarowej. O tym, że ustalono je w celu ożywienia lokalnej wymiany handlowej świadczy powoływany już dokument dla Bełza uzgadniający terminy jarmarków z kalendarzem robót polnych celem umożliwienia chłopom wzięcia w nich udziału. Świadczą też o tym np. wolnice na mięso ustanawiane w Solcu w dni jarmarczne po to, by okoliczni chłopcy mogli sprzedawać produkty hodowlane bezpośrednio konsumentom⁸⁷. Rozwój wolnic czyli wolnej sprzedaży niektórych artykułów, przeważnie żywnościowych, miał duże znaczenie nie tylko dla zaopatrzenia miast w żywność, ale także dla rozwoju wolnego, nieskrępowanego średniowiecznymi monopolistycznymi ustawami handlu i dla wykształcenia się rynków lokalnych. Nie jest zapewne rzeczą przypadku, że szczytowy rozwój wolnic przypadł na panowanie Zygmunta Augusta, szczególnie na lata 1561—1570, kiedy równocześnie można obserwować ogólny rozwój handlu i niezwykle ożywienie drobnych i średnich miast, ośrodków lokalnych rynków⁸⁸.

Podkreślamy tu bardzo silnie charakter małych miast jako ośrodków lokalnego handlu oraz rolę jarmarków i targów jako form organizacji tej wymiany towarowej. Trzeba jednak zwrócić uwagę i na ich znaczenie w rynku regionalnym i krajowym. Badania S. W. Bachruszyna nad targami we wsiach i małych miastach w Rosji w XVI w. wykazały, że rola tych targów nie ograniczała się do zaspokajania potrzeb wąskiego regionu wiejskiego. Rosyjskie targi w XVI w. odgrywały dużą rolę w kształtowaniu rynku regionalnego i krajowego. Poprzez lokalne targi

⁸⁶ MRPS IV/3, nr 20755; *Materiały do historii miasta Lublina. 1317—1792*, wyd. J. Riabinin, Lublin 1938, s. XVII—XVIII oraz nr 12, 27, 167, 184; L. Koczy, *op. cit.*, s. 52.

⁸⁷ AGAD, ASK CLVI, 103c, k. 3v, 10v.

⁸⁸ M. Haubrichówna, *Wolnice czyli wolne targi w miastach polskich do początków XVII w.*, RDSG IV, 1935, s. 21—69. O wolnicach na mięso w Krakowie i Kazimierzu zob. A. Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930, s. 92 nn.

odbywał się skup produktów rolnych na eksport. Zajmowali się tym kupcy wielkomięjszy przybywający specjalnie na targi do małych osad⁸⁹. Niestety, polskie źródła dotyczące handlu wewnętrznego w XVI w. są znacznie uboższe od materiałów, jakimi dysponują historycy radzieccy, i trudno na ich podstawie orzec, czy struktura handlu polskiego przypominała strukturę handlu w XVI-wiecznej Rosji. Nie można jednak stanowczo wykluczyć, iż targi i jarmarki polskie były nie tylko ośrodkami handlu lokalnego, ale także ogniwami rynku krajowego. Na targach i jarmarkach mógł się rzeczywiście odbywać skup zboża i innych płodów rolno-hodowlanych przez kupców z dużych miast z przeznaczeniem na eksport lub przewiezienie do innych dzielnic kraju. Mogło to mieć miejsce szczególnie w XVI w., kiedy jeszcze handel zbożowy nie był całkiem opanowany przez szlachtę i kupiectwo kilku największych miast. Wiadomo, że w Kazimierzu nad Wisłą w drugiej połowie XVI w. skup zboża na eksport do Gdańska odbywał się w czasie targów — mamy na ten temat wiele zapisów w księgach wójtowskich i radzieckich Kazimierza⁹⁰. Aktywni rzeźnicy krakowscy udawali się do wsi i miast nawet bardzo odległych od Krakowa (na Ruś, na Mazowsze) celem zakupu wołów na zaopatrzenie ludności stolicy w mięso i na eksport⁹¹. Podobnie postępowali rzeźnicy gdańscy jeżdżąc po targach i jarmarkach w promieniu paruset kilometrów od Gdańska⁹². Jest więc możliwe, że rzeźnicy, kupcy zbożowi bądź inni organizatorzy wymiany handlowej z Krakowa, Lublina, Warszawy czy Poznania docierali w XVI w. na jarmarki sołeckie i do sąsiednich miasteczek celem skupu różnych artykułów rolnych. W szczególności należałoby się zastanowić czy na jarmarkach sołeckich nie pojawiali się kupcy zbożowi z Kazimierza — brak, niestety, jakichkolwiek wiadomości w źródłach na ten temat. O pozostawaniu Solca w kregu zainteresowań kupiectwa lubelskiego i powiązaniu z rynkiem regionalnym Lublina, przynajmniej w dziedzinie handlu zbożowego, świadczyć może stosowanie w Solcu lubelskich miar zbożowych⁹³. Jarmarki w Solcu w wieku XVI przeżyły okres rozkwitu. Już w połowie XVII w. spotykamy utyskiwania na zmniejszenie się frekwencji na jarmarkach i targach, na ich podupadanie. Po wojnach szwedzkich lustratorzy w 1660 r. zapisali, że „jarmarki bardzo słabe bywają, bo w okolicy miasteczka porządne i wsi szlacheckie jako to Tarłów, Zwoleń *consistunt*. Targi także ładajakie, którym przypatrzyliśmy się sami w tenże dzień czwartkowy“⁹⁴. Nie pomogły zatwierdzenia dawnych i ustanowienie nowych jarmarków przez Jana III, Michała Korybuta i Augusta II, bo w 1766 r. znowu lustratorzy odnotowali: „Targi, jarmarki pozwolone przywilejami naj. monarchów miastu Solcowi, które i dawne lustracje opisują, ale teraz jak to miasto podupadło, żadnych

⁸⁹ S. W. Bachruszyn, op. cit., s. 190.

⁹⁰ A. Chruszczewski, *Kupcy zbożowi i handel zbożem w Kazimierzu Dolnym w drugiej połowie XVI wieku*, „Roczniki Humanistyczne“ t. VI, 1958, zes. 5, s. 132 nn.

⁹¹ A. Chmiel, op. cit., s. 113 nn., 120 nn.

⁹² M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV—XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 169 nn.

⁹³ Korce lubelskiej miary były w użyciu w Solcu w XVII i XVIII w. AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 3, 10v, 14v; ASK LVI, S. 27, k. 7. O zasięgu występowania miar lokalnych jako wyznaczniku rynków lokalnych i regionalnych zob. J. Małecki, op. cit., s. 67 nn. oraz St. Mielczarski, *Rynek zbożowy na ziemiach polskich w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Gdańsk 1962, s. 69 nn.

⁹⁴ AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 12.

targów ani jarmarków nie bywa⁹⁵. W 1772—1774 r. w inwentarzu starostwa soleckiego zamieszczono podobne uwagi⁹⁶. Do omówienia przyczyn tego upadku targów i jarmarków w Solcu w XVII i XVIII w. wrócimy poniżej.

2. Handel zbożowy

Historia handlu zbożem w Polsce jest ważna nie tylko dlatego, że żyto i pszenica były głównymi artykułami polskiego eksportu w XVI—XVIII w. i że handel ten wywierał przemożny wpływ na całą ekonomikę kraju, a aktywny w nim udział poszczególnych miast czy regionów oznaczał ich powiązanie z rynkiem krajowym i zagranicznym. Handel zbożowy miał jeszcze inny aspekt, niezmiernie ważny, aczkolwiek słabo zaznaczany w literaturze ze względu na brak źródeł, które pozwoliłyby go należycie oświetlić. Idzie mianowicie o to, że zboże było głównym produktem gospodarstwa wiejskiego i właściwie jedynym towarem, jaki gospodarstwo chłopskie mogło masowo dostarczać na rynek. Hodowla na szeroką skalę czy wyspecjalizowane rzemiosło wiejskie rozwijało się tylko w niektórych regionach, inne zaś dziedziny chłopskiej wytwórczości, jak np. sadownictwo lub ogrodnictwo miały znikome znaczenie⁹⁷. Zatem o powiązaniu gospodarki chłopskiej z rynkiem decydowała przede wszystkim produkcja zboża towarowego i rozwój handlu zbożem sprzedawanym przez chłopa na własny rachunek, gdyż handel zbożem z folwarków szlacheckich albo zbożem pochodzącym z danin chłopskich lub z dziesięcin miał zupełnie inne znaczenie. Gdybyśmy mogli zbadać chłopski handel zbożem, uzyskalibyśmy cenne wskazówki prowadzące do poznania rynku wewnętrznego, powiązań miasta ze wsią, przyczyn słabości miast w Polsce i ich ekonomicznego załamania w XVII i XVIII w., w szczególności miast małych, żyjących z pośrednictwa w wymianie między wsią a miastem i odsuniętych od wielkiego handlu. Niestety, brak źródeł na ogół uniemożliwia wyróżnienie zboża pochodzącego z gospodarstw chłopskich w ogólnej masie zboża znajdującego się w obrocie handlowym. W wypadku Solca i jego okolicy mamy tylko bardzo skromne informacje o krescencji folwarków starostwa soleckiego, zupełnie zaś brak wiadomości o produkcji zbożowej we wsiach tego regionu. Również o handlu zbożem w Solcu mamy bardzo niewiele wiadomości i możemy się tylko domyślać, jak wyglądała struktura tego handlu.

O transportach zboża płynących z Solca w dół Wisły czerpiemy wiadomości z nieocenionych rejestrów komory wrocławskiej z drugiej połowy XVI w. (tab. 3). W latach 1537—1576 przeszło przez komorę wrocławską niecałe 600 łasztów zboża z Solca. W tym samym czasie z Kazimierza spławiono ponad 1000 łasztów, ze Stężycy ponad 1200, z Sandomierza ponad 1300⁹⁸. Z Solca wysłano więc dwukrotnie mniej zboża niż z każdego innego ze znanych ośrodków handlu zbożowego nad środkową Wisłą. Tłumaczyć to należy tym, że Kazimierz czy Stężycza miały

⁹⁵ AGAD, Lustracje i rewizje XVIII, 36, k. 57.

⁹⁶ AGAD, ASK LVI, S. 27, k. 7.

⁹⁷ Znaczenie produkcji zboża towarowego przez gospodarstwa chłopskie podkreśla A. Mączak, *Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich w początkach XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 157 nn.

⁹⁸ *Regesta theloniei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI*, wyd. St. Kutrzeba, Fr. Duda, Kraków 1915. Dane dotyczące Kazimierza, Stężycy i Sandomierza obliczono na podstawie tab. 5 w artykule T. Chudoby, op. cit., s. 307.

jako zaplecze żywną Lubelszczyznę i ziemie ruskie, skąd także dowożono zboże do portów wiślanych⁹⁹, natomiast zapleczem Solca była ziemia radomska, teren mało urodzajny i nie odgrywający dużej roli w towarowej produkcji zboża.

Tabela 3

Zboże z Solca na komorze wrocławskiej w drugiej połowie XVI w. (w łasztach)
(na podstawie *Regestra thelonie aquatici Wladislaviensis saeculi XVI*, wyd. St. Kutrzeba, Fr. Duda, Kraków 1915)

Lata	Zboże starosty	Zboże innych
1546		32 fr.
1555	40 sil.	13 sil.
1556	36 sil. 7,5 fr.	
1557	30 sil.	8 sil.
1558	36 fr.	
1560	33 sil. 20 fr.	
1561	34 sil. 34 fr.	
1568	80 sil.	10 sil.
1569	40 sil.	
1573	20 sil. 21 fr.	
1574	18 sil.	
1575	63 sil.	
Ogółem	516,5	63
%	90%	10%

Zanotowana na komorze wrocławskiej ilość 600 łasztów soleckiego zboża nie była jednak mała. Interesująca jest ich przynależność: głównym i niemal jedynym eksporterem był tamtejszy starosta (90%), transporty mieszczzańskie stanowiły zaledwie 10% ogólnej ilości spławianego zboża. W tym samym czasie w Kazimierzu 70% handlu zbożowego było w rękach mieszczan, tylko 30% stanowił udział szlachty¹⁰⁰. Do tego dodać należy, że o ile starosta spławiał regularnie co roku mniej więcej te same ilości zboża, o tyle kupcy z Solca wozili zboże do Gdańska od czasu do czasu. Oczywiście zestawienie dokonane na podstawie rejestrów komory wrocławskiej nie obejmuje całości zboża wysyłanego z Solca. Część jego zapewne przechwytywali kupcy z Kazimierza, Stężycy lub Warszawy i docierało ono do Włocławka już pod cudzą firmą, jeżeli w ogóle przepływało poza Warszawę. Wydaje się jednak, że Solec był niezbyt dużym ośrodkiem handlu zbożem, a znakomitą większość wysyłanego

⁹⁹ A. Chruszczewski, op. cit., s. 87 nn., 133 nn.

¹⁰⁰ Tamże, s. 95 n.

przez tamtejszy port zboża stanowiła krescencja 6 folwarków starostwa soleckiego spławiana przez starostę na własny rachunek. Udział kupców soleckich w handlu zbożem był skromny.

Trudno wykrzyć, jakie znaczenie dla handlu zbożem w Solcu w XVI w. miała produkcja zboża towarowego w gospodarstwach chłopskich w okolicy Solca, gdyż nic o niej nie wiemy. Co gorsza, lustracja starostwa soleckiego z 1564 r. nie podaje dokładnych danych o krescencji folwarcznej (lustracja starostwa soleckiego właściwie nie została wtedy przeprowadzona), nie można więc ustalić, czy owe 600 łasztów zboża z Solca, jakie znalazły się na komorze wrocławskiej, to wyłącznie zboże z folwarków starościńskich, czy też kryje się w tej liczbie także pewna ilość zboża chłopskiego, zakupionego przez starostę lub przez soleckich pośredników. Dokładniejsze dane o produkcji zbożowej folwarków starościńskich posiadamy z drugiej połowy XVII w. Wskazują one na znaczną produkcję zboża towarowego (70% produkcji czterech zbóż stanowiło żyto, przy czym 60% żyta przeznaczano na sprzedaż)¹⁰¹. Danych tych jednak nie możemy zestawiać z rejestrami wiślanymi komór celnych z tego czasu z powodu ich niekompletności.

Informacje o handlu zbożowym w Solcu w pierwszej połowie XVII w. są bardzo skąpe. H. Obuchowska-Pysiowa w monografii handlu wiślanego w ogóle nie mówi o Solcu, nie ma też Solca w opracowanych przez nią tabelach statystycznych opartych o rejestry cła warszawskiego z pierwszej połowy XVII w. Zapewne jednak Solec był w tych rejestrach wymieniany sporadycznie, gdyż Obuchowska-Pysiowa umieściła go na mapie jako miejscowość eksportującą płody rolne, a w tabelach statystycznych należy się go domyślać pod pozycją „inne miasta“. Oznacza to jednak, że wśród spławiających zboże miast znad środkowej Wisły Solec znajdował się wtedy na bardzo dalekim miejscu. Wyprzedzał go zdecydowanie Tarłów, skąd kilkunastu kupców zbożowych figuruje w warszawskich rejestrach celnych z pierwszej połowy XVII w.¹⁰² Jak widać, to prywatne miasteczko założone w połowie XVI w. bardzo szybko rozwinęło się i mimo niezbyt dogodnego położenia (z dala od Wisły i większej rzeki) wyrosło na poważny ośrodek handlu zbożem, stanowiący konkurencję dla starszego Solca. Prawdopodobnie właśnie owa konkurencja Tarłowa w dziedzinie handlu była jedną z przyczyn upadku Solca w XVII i XVIII w., co potwierdzałyby opinie lustratorów z XVII w.¹⁰³

Mimo to Solec pozostał do końca XVIII w. dosyć ważnym ośrodkiem, jeśli nie handlu, to spławu zboża. Świadczą o tym m. in. liczne spichrze budowane przez okolicznych właścicieli ziemskich, zresztą często na gruntach miejskich za zgodą mieszczan¹⁰⁴, co oznaczać mogło rezygnację mieszczan z aktywnego handlu zbożem i przejęcie tego ostatniego całkowicie przez szlachtę i duchowieństwo. Istniejące w Solcu spichrze były często faktoriami handlowymi wielkich właścicieli ziemskich. Na przykład biskupi krakowscy posiadali w Solcu wielki spichlerz o 5 komorach, przystosowany do magazynowania dużych ilości zboża zwożo-

¹⁰¹ AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 14v, krescencja folwarku Raj.

¹⁰² H. Obuchowska-Pysiowa, *Handel wiślany w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1964, s. 75, 80 oraz tab. 9, 10 i 11 na s. 135—137, tabl. 23 i 24 na s. 149—150.

¹⁰³ AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 12.

¹⁰⁴ AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 2v: „Od spichlerzów, które sobie osoby niektóre szlacheckie na gruncie miejskim pobudowali, *censum terragium* podług umowy z miastem płacić powinni”.

nego tam z kluczów: iłżeckiego, kunowskiego i bodzentyńskiego. Obok stała szopa i dworek przeznaczony na mieszkanie dla szyprów, a w przystani rzecznej trzymano stale szkuty do spławu zboża (w 1644 r. było tam 10 szkut, 2 dubasy, galar, lichtan i łódka; w 1668 r. były już tylko 4 szkuty i dubas)¹⁰⁵. Inne spichrze w Solcu były mniejsze i nie miały takiego znaczenia, ale w organizacji spławu zboża również odgrywały pewną rolę. Jeszcze w XVIII w. było w Solcu 7, a potem nawet 9 spichrzów, w tym 3 murowane i 6 drewnianych¹⁰⁶. Pod koniec XVIII w. spichrze soleckie popadły w ruinę, a na początku XIX w. zostały rozebrane lub obrócone na inne cele¹⁰⁷. Wiązało się to z gwałtownym załamaniem się wiślanego handlu zbożem po pierwszym rozbiorze i po wprowadzeniu przez Prusy drakońskich przepisów celnych¹⁰⁸.

3. Handel solą

Podstawę prawną rozwoju handlu solą w Solcu stanowił przywilej Władysława Jagiełły z 1412 r. Był on wielokrotnie potwierdzany przez następnych królów i zachował moc obowiązującą do ostatnich lat Rzeczypospolitej. Władysław Jagiełło nadał *plenam et liberam facultatem... omnibus et singulis oppidanis et incolis in dicto oppido nostro Solecz demorantibus, sal tam grossum quam minutum in eorum curribus de zuppis nostris per vias publicas et etiam spatiales ad quascumque civitates et oppida regni nostri deducendi et iuxta posse predictorum oppidanorum vendendi*¹⁰⁹. Był to więc przywilej daleko idący, bo zezwalał nie tylko na zaopatrywanie się w sól w żupach na własne potrzeby — co samo przez się dawało duże korzyści — ale i na rozprowadzanie soli teoretycznie po całym kraju. W oparciu o ten przywilej solczanie mogli opanować handel solą w dość znacznym regionie, tym bardziej że najbliżsi sąsiedzi Solca podobnych przywilejów nie posiadali. W rzeczywistości stało się inaczej i — jak się zdaje — soleccy prasolowie nigdy do wielkiego znaczenia nie doszli. Zaważyły na tym różne czynniki.

W 1556 r. potwierdzono przywilej na skład soli w Wiślicy. Z dokumentu tego wynika, że w Wiślicy zaopatrywały się w sól miasta z całej południowej części lewobrzeżnego Mazowsza, znacznej części województwa sandomierskiego z całą ziemią radomską, a nawet z województwa krakowskiego¹¹⁰. Strefa wpływów wiślickiego składu soli została chyba nieco wyolbrzymiona, zresztą w drugiej połowie XVI w. utracił on już znaczenie, a zatwierdzenie w 1556 r. jego dawnych przywilejów było tylko próbą ratowania starego *depositorium salis*. Funkcje wiślickiego skła-

¹⁰⁵ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1645 r., k. 458—458v; Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1668 r., k. 460—461v.

¹⁰⁶ AGAD, ASK LVI, S. 27, k. 8, 10. A. Wyrobisz, *Inwentarz miasta Solca z 1787 roku*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu” t. IV, 1964, nr 238—244, 247, 304.

¹⁰⁷ WAP Radom, ZDP, Rząd Gub. Sandomierski 713, Akta dotyczące się spichlerza skarbowego w Solcu.

¹⁰⁸ J. A. Wilder, *Traktat handlowy polsko-pruski z 1775 r. Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza*, „Rozprawy Historyczne TNW” t. XX, 1937, nr 2, s. 170 nn.; St. Hosiowski, *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu. 1760—1860*, RDSG XI, 1949, s. 670 nn.; tenże, *Polski eksport wiślany w 1784 roku*, KH LXIII, 1956, nr 4—5, s. 64 nn.

¹⁰⁹ AGAD, MK 33, s. 12—16; AGAD, Dok. pap. IV. 5.2.G. nr 13; MRPS IV/3, Supplementa nr 493.

¹¹⁰ MRPS V/1, nr 1894. Por. R. Rybarski, op. cit. t. I, s. 131.

du soli przejął — jak się zdaje — utworzony w 1567 r. skład soli w Busku¹¹¹. Zdumiewające, że skład wiślicki (a potem zapewne buski) dostarczał soli całej ziemi radomskiej i nawet tak bliskie Solca miasta, jak Iłża, zaopatrywały się w sól w Wiślicy, a nie w Solcu. Na rozchodzenie się soli z Wiślicy miał wpływ niewątpliwie uczęszczany szlak handlowy łączący Wiślicę z wymienionymi regionami. Droga ta przechodząca przez Iłżę musiała ograniczać sferę wpływów Solca w handlu solą.

Dla soleckich prasołów pozostawał więc Solec, starostwo soleckie, niewielkie terytorium między Solcem a Iłżą oraz tereny na prawym brzegu Wisły. O tym, że solecki skład soli służył głównie ludności z prawego brzegu Wisły, świadczy usytuowanie magazynu solnego nie w Solcu lecz w Kamieniu, właśnie na prawym brzegu. Położenie magazynu znamy zresztą dopiero z XVIII-wiecznego inwentarza, w którym zapisano: „Zuppa czyli kumora solna w Kamieniu z przyszopkami swemi kosztem skarbu królewskiego *ab antiquo pobudowana*...“¹¹². Jest on też zaznaczony na dwu mapach austriackich z końca XVIII lub początku XIX w.¹¹³. Skład ten funkcjonował jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego¹¹⁴.

Jednak i na prawym brzegu Wisły działalność soleckich kupców solnych nie mogła sięgać zbyt daleko, bo spotykali się oni tam z konkurencją soli ruskiej, wożonej do Sandomierza i Lublina, a stamtąd rozprzedawanej dalej po kraju¹¹⁵. Ponadto co najmniej od pierwszej ćwierci XVI w. działał skład soli w Kazimierzu, zaś w pierwszej połowie XVII w. utworzono skład w Puławach¹¹⁶. Zaopatrywał on w sól województwo lubelskie, w szczególności powiat urzędowski. Zacieśniło to bardzo strefę działalności soleckiego składu soli.

O stanie handlu solą w Solcu nad Wisłą mówi coś liczba zajmujących się sprzedażą soli prasołów. W 1652 r. było ich w Solcu czterech, przy czym lustratorzy zapisali, że „bywa ich czasem mniej, czasem więcej“¹¹⁷. Wahanie to wymownie świadczy o niezbyt silnej pozycji handlu solnego. W 1660 r. po zniszczeniach wojen szwedzkich ostał się jeden prasoł¹¹⁸. W 1766 r. było ich trzech¹¹⁹. W 1772 r. inwentaryzatorzy zanotowali: „Każdy, co solą handluje, płaci do zamku na rok po groszy 4“, nie podając liczby kupców solnych¹²⁰. Owa opłata 4 gr rocznie dla starosty była zresztą tradycyjną sumą obowiązującą w XVI w., a może i wcześniej.

¹¹¹ MRPS V/1, nr 3583.

¹¹² AGAD, ASK LVI, S. 27, k. 20.

¹¹³ AGAD, Kart. 181—1, ark. 27 i Kart. 320—15.

¹¹⁴ Sąd Powiatowy w Iłży, Sekcja Ksiąg Wieczystych, Akta notarialne z okręgu soleckiego z roku 1810 i 1811; wymieniony jest Franciszek Kuliński, inspektor soli Księstwa Warszawskiego w składzie wsi Kamieniu nad Wisłą. Zob. *Głosy posta maryampolskiego na sejmie roku 1811 w Warszawie*, tabl. A nr 5.

¹¹⁵ Nawet Warszawa zaopatrywała się nie tylko w sól z Bochni i Wieliczki, ale i żup ruskich. Sól tę sprowadzano do Warszawy przez Krasnystaw. *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376—1772*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1913, s. 121, nr 100. Sandomierz był wielkim dystrybutorem soli od wczesnego średniowiecza, ograniczając bardzo swobodę handlu solą w innych miastach. Zob. przywileje Sandomierza w KPol. III, nr 142; KMp nr 1007; por. *Volumina legum* t. II, s. 73.

¹¹⁶ *Volumina legum* t. III, s. 394. R. Rybarski, *Wielickie żupy solne w latach 1497—1594*, Warszawa 1932, s. 98 n.

¹¹⁷ AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 4.

¹¹⁸ Tamże, k. 11.

¹¹⁹ AGAD, Lustracje i rewizje XVIII, 36, k. 56v.

¹²⁰ AGAD, ASK LVI, S. 27, k. 7.

4. Handel bydłem

Handel bydłem należał do najważniejszych dziedzin handlu polskiego w XVI—XVIII w. Woły sprzedawano przede wszystkim na Śląsk (słynne jarmarki bydłecze w Brzegu, Raciborzu i Świdnicy). Sprzedawano zarówno woły hodowane w Małopolsce, jak też zakupywane na Podolu i w Mołdawii. Zajmowała się tym chętnie szlachta, ale także i kupcy. Stada wołów pędzono po ściśle ustalonych trasach. Najważniejsza droga wiodła z Mołdawii przez Śniatyn, Kołomyję, Halicz do Lwowa i tam rozgałęziała się na dwie odnogi, z których jedna wiodła przez Żółkiew, Tomaszów, Zamość, Lublin, Warszawę do Gdańska, druga zaś przez Sądową Wisznę, Przemyśl, Jarosław, Łańcut, Rzeszów, Pilzno, Kraków, Olkusz, Opole, Brzeg i Wrocław dalej w głąb Niemiec. Inna droga wiodła z Ukrainy przez Trembowłę, Tarnopol, Złoczów, Busk, Kamionkę, Strumiłową, Bełz, Tyszowce, Zamość do Lublina. Używano też dróg pobocznych, a chociaż omijanie wyznaczonych szlaków i komór celnych było ściągane prawnie, nie brakowało transportów bydła rogatego i na zakazanych szlakach¹²¹. Ważnym punktem, przez który przechodziły znaczne transporty bydła pędzonego na Śląsk, był w końcu XVI w. Radom. Przez tamtejszą komorę celną przechodzić miało ponad 8000 wołów rocznie¹²². Bydło pędzono do Radomia zarówno szlakiem sandomierskim przez Iłżę, jak i lubelskim przez Kazimierz i Zwolenie. Lustratorzy w 1564—1565 r. zanotowali, że wielu handlarzy bydła chcąc ominąć cło radomskie pędziło woły przez Solec, a następnie bocznymi drogami z dala od Radomia ku Śląskowi¹²³.

O tym, że przez Solec przechodziły transporty bydła, świadczą jeszcze dwa przywileje królewskie. Przywilej Kazimierza Jagiellończyka dla Urzędowa, zatwierdzony później przez Jana Olbrachta w 1495 r., zezwalał na pędzenie wołów z Urzędowa przez przeprawę w Solcu w kierunku Poznania i Wrocławia¹²⁴. Zaś w 1576 r. Batory potwierdził mieszczanom sandomierskim zwolnienie z myta i ceł od bydła w Solcu¹²⁵. Z dokumentów tych wynika, że już od połowy XV w. Solec był punktem tranzytowym w handlu bydłem.

Z kolei wśród opłat celnych i myt pobieranych w Solcu w XVII i XVIII w. znajdujemy wiadomości o specjalnej opłacie mostowej po kwartniku od bydłęcia. Pobierano ją na mocy przywileju Zygmunta III z 1611 r.¹²⁶.

Zwraca wreszcie uwagę liczba cechowych rzeźników w Solcu. W 1652 r. było ich pięciu, po wojnach szwedzkich zostało tylko dwóch¹²⁷. W XVIII w. rzeźników w Solcu już nie było, nie notuje ich ani lustracja z 1766 r., ani inwentarz z 1772 r. Wedle inwentarza Komisji Dobre-

¹²¹ M. Horn, *Handel wołami na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII w.*, RDSG XXIV, 1962, s. 73—86; R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa t. I*, s. 62—71; J. Małecki, op. cit., s. 31 n.

¹²² Dane z *Lustracji województwa sandomierskiego 1564—1565*, wyd. Wł. Ochmański, Wrocław 1963, s. 164.

¹²³ Tamże: „K temu też, że tę komorę omijają na Kunow, na Ylżę, na Solyecz, skąd ginie cło królewskie”.

¹²⁴ AGAD, MK 15, k. 99—99v; MRPS II, nr 485.

¹²⁵ WAP Kr., Dyplomy perg. 950.

¹²⁶ AGAD, Dok. perg. 3135; *Volumina legum t. III*, s. 17; AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 12; AGAD, Lustracje i rewizje XVIII, 36, k. 57; AGAD, ASK LVI, S. 27, k. 7.

¹²⁷ *Lustracja województwa sandomierskiego 1564—1565*, s. 277; AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 3v i 10v.

go Porządku w 1787 r. był w Solcu tylko jeden rzeźnik¹²⁸. Wiadomo, że rzeźnicy często zajmowali się handlem bydłem, nie tylko skupując bydło na ubój, ale także eksportując całe stada wołów. Rzeźnicy krakowscy, korzystając z położenia Krakowa na głównym szlaku przepędu z Mołdawii i Podola na jarmarki śląskie, prowadzili handel bydłem na dużą skalę już w XV w.¹²⁹. Podobną działalność uprawiali rzeźnicy gdańscy¹³⁰. Nasuwa się więc przypuszczenie, że rzeźnicy soleccy w XVI i XVII w. również aktywnie uczestniczyli w tym handlu. Zmniejszenie się liczby, a właściwie zupełne zaniknięcie rzeźników w Solcu w XVIII w. tłumaczyłoby się upadkiem tranzytowego handlu bydłem.

Poza niewątpliwym stwierdzeniem, że przez Solec w XV—XVII w. przebiegały drogi transportów bydła, pozostałe przesłanki są zbyt wątpliwe, by na nich opierać tezę o rozwoju handlu bydłem w Solcu w czasach Rzeczypospolitej. Brak pewniejszych informacji, np. notowań kupców rzeźkich w księgach komór celnych, każe odnosić się do sprawy z dużą ostrożnością. Nie można jednak zaprzeczyć, że od drugiej połowy XV w. aż po wiek XVIII handel bydłocy wiązał Solec z innymi ośrodkami handlowymi w kraju i mógł być podstawą bogacenia się tego miasta, nawet gdyby ograniczał się tylko do obsługi tranzytu, bez aktywnego udziału solczan.

5. Kupiectwo

Rozwój społecznego podziału pracy oraz opartej na podziale pracy wymiany towarowej prowadził do wyodrębnienia się osobnej warstwy społecznej, która już nie zajmowała się produkcją, lecz wyłącznie wymianą produktów. Kupcy zawodowi pojawiali się dopiero wtedy, gdy stosunki handlowe były już dobrze rozwinięte. Przy wymianie o wąskim zasięgu udział pośrednika handlowego był zbędny. Nie dziwi więc fakt, że w Polsce przedrozbiorowej w wielu małych miastach, będących ośrodkami wyłącznie lokalnego handlu, nie było w ogóle kupców lub byli tylko nieliczni przekupnie. Jako sprzedawcy produktów rolnych, hodowlanych, leśnych, rzemieślniczych występowali na targach i jarmarkach bezpośredni wytwórcy.

Jeżeli przyjrzymy się zaczerpniętym z rejestrów poborowych danym dotyczącym struktury zawodowej miast województwa krakowskiego i sandomierskiego w XVI w., okaże się, że w najmniejszych i najslabiej rozwiniętych gospodarczo miasteczkach nie było wcale kupców ani przekupniów. Dopiero w miastach liczących więcej niż 30 rzemieślników różnych specjalności pojawia się po paru kramarzy i przekupek. Po kilkunastu przekupniów i kramarzy było tylko w kilku miastach o szczególnie ożywionym handlu (np. w Bochni, Żarnowcu) i wybitnie rozwiniętym rzemiośle (50 do 150 rzemieślników)¹³¹. Niestety, rejestry poborowe od-

¹²⁸ A. Wyrobisz, op. cit., s. 182.

¹²⁹ W XV w. rzeźnikom krakowskim nie wolno było handlować bydłem, ale częste powtarzanie tego zakazu (1430, 1435, 1439, 1450, 1451) świadczy, że był stale przekraczany. W XVI w. rzeźnicy mogli zakupować i eksportować woły pod warunkiem opłacenia ceł, zaś od początku XVII w. zezwolono im oficjalnie na prowadzenie handlu bydłem. Handel ten uprawiali i w XVIII w. A. Chmiel, op. cit., s. 113 nn.; J. Małecki, op. cit., s. 32.

¹³⁰ M. Bogucka, loc. cit.

¹³¹ A. Pawiński, *Polska XVI wieku t. III — Małopolska*, ZDz. XIV, Warszawa 1886, s. 149—162, 204—208, 235—240, 265—269, 278—280, 295—296, 325—330, 340—342.

noszące się do miast ziemi radomskiej są niezbyt dokładne i nie podają informacji o strukturze zawodowej ludności, co uniemożliwia zapoznanie się z liczebnością kupców, przekupniów i kramarzy w Solcu oraz w sąsiednich miasteczkach. Wszystko wskazuje jednak na to, że ludzie zajmujących się zawodowo handlem w miastach tych nie było. Lustracje z końca XVI i z XVII w. nie wspominają o kupcach w Solcu (oprócz prasolów). Z lustracji wynika też, że liczba rzemieślników nie mogła przekraczać 30 osób, co w zestawieniu z omówionymi wyżej danymi z rejestrów poborowych krakowskich świadczyłoby również o tym, iż kupcy i przekupnie byli w Solcu zbędni.

Inwentarz miasta spisany przez Komisję Dobrego Porządku w 1787 r. podał, że w Solcu było 4 kupców i kramarzy oraz 5 szynkarzy. Ludność utrzymująca się z zawodowego pośrednictwa handlowego (kupcy i kramarze oraz ich rodziny) stanowiła wówczas zaledwie 2,5% ogółu mieszkańców Solca¹³².

Tym bardziej interesujące są wiadomości, jakie udało się zebrać o działalności w Solcu w drugiej poł. XVI w. rodziny kupieckiej Bieniaszów. Warto poświęcić im nieco uwagi, gdyż wiadomości o kupcach w małych miastach należą w ogóle do rzadkości i są tym cenniejsze, że ukazują mało znaną i często lekceważoną aktywność handlową małych miast i rolę kupiectwa w rozwoju rynku wewnętrznego w Polsce feudalnej.

Stanisław i Maciej Bieniaszowie z Solca występują w latach 1546—1557 w rejestrach cła wodnego we Włocławku bądź jako faktorzy starosty soleckiego Krzysztofa Sobka, bądź też przewożąc własne niewielkie transporty zboża¹³³. Natomiast Kasper Bieniaszowicz (niewątpliwie syn jednego z wyżej wymienionych) odnotowywany był wielokrotnie w krakowskich księgach celnych w latach 1589—1594 jako „wiozący kram“¹³⁴.

Wiadomości te dowodzą, że w Solcu w drugiej połowie XVI w. byli kupcy zajmujący się zawodowo organizowaniem wymiany towarowej i że wywodzili się oni z jednej rodziny, w której zawód kupca był zapewne dziedziczny. Czy nie stanowiło to załączka stanu kupieckiego w małym mieście? Mamy tu bezpośredni dowód aktywności kupiectwa małych miast, prób nawiązania przezeń kontaktów z odległymi nawet ośrodkami. O ile wyprawy Stanisława i Macieja Bieniaszów do Włocławka (jeździł tam z nimi jeszcze jeden kupiec solecki, niejaki Mikołaj Kramarz¹³⁵) były dosyć skromne i raczej przypadkowe, o tyle podróże Kasprowa Bieniaszowicza do Krakowa miały charakter stałych kontaktów handlowych. Pojawiał on się w Krakowie regularnie 2—4 razy do roku, zawsze zakupując tam ładunek towarów kramnych, które wioził do Solca jednym, niekiedy dwoma końmi. Oczywiście była to bardzo skromna wymiana towarów, nie wpływająca w istotny sposób na kształtowanie rynku wewnętrznego, ale rzuca ona światło na stan rynku lokalnego w Solcu, gdzie jak widać istniał stały popyt na towary kramne, a więc różnego rodzaju drobiazgi wytwarzane przez wyspecjalizowanych rzemieślników w Krakowie lub może nawet sprowadzane z zagranicy.

¹³² A. Wyrobisz, op. cit., s. 181, tab. IV.

¹³³ *Regestra thelonei aqaticci Wladislaviensis*, s. 31, 66, 116, 130, 131.

¹³⁴ WAP Kr., Regestr cła miejskiego krakowskiego 2115, k. 9, 50v; 2117, k. 137, 243v, 622, 761; 2118, k. 71.

¹³⁵ *Regestra thelonei aqaticci Wladislaviensis*, s. 31.

Przykład Solca i kilku soleckich kupców z drugiej połowy XVI w. każe zwrócić pilniejszą uwagę na historię małych miast w Polsce i ich rolę w życiu gospodarczym kraju. Na szczególną uwagę zasługuje tendencja do rozwoju gospodarczego, przynajmniej w zakresie handlu, do rozszerzania wymiany towarowej, do coraz aktywniejszego uczestniczenia w życiu gospodarczym kraju. Tendencja ta zanikła zupełnie w XVII i XVIII w.

6. Tranzyt

Aktywność handlowa Solca zaznaczała się przede wszystkim w wymianie lokalnej. Nie oznacza to jednak, by Solec nie mógł czerpać korzyści z handlu tranzytowego. Położenie nad wielką splawną rzeką, przy przeprawie i u zbiegu kilku szlaków lądowych predestynowało go na punkt etapowy dla podróżujących kupców. Obsługa przejeżdżających tranzytem kupców była jednym z zadań Solca i zarazem źródłem dochodów¹³⁶.

XVII-wieczne lustracje odmalowują obraz miasta przystosowanego do obsługi licznych podróżnych. Wedle lustracji z 1652 r. w Solcu było 108 domów szynkowych (45% ogólnej liczby domów) czyli zajezdnych. Służyły one przede wszystkim przejeżdżającym kupcom, ale także stanowiły miejsca spotkań przyjeżdżających na targi chłopów. Duża liczba rzeźników, piekarzy (21), rozwinięte browarnictwo i gorzelnictwo, znacznie przewyższające potrzeby niezbyt wielkiego bądź co bądź miasta dowodzi, że rzemiosła spożywcze w Solcu pracowały nie tylko na lokalne potrzeby, ale i na zaspokojenie potrzeb gości¹³⁷. Zmieniło się to w drugiej połowie XVII w., kiedy po znieszeniach szwedzkich Solec wprowadzie odbudował się, ale już bez tylu zajazdów. Zmniejszyła się też liczba piekarzy i rzeźników.

Przez Solec przechodziło kilka szlaków tranzytowych. Największym z nich była Wisła. Ale płynące Wisłą transporty kupieckie i szlacheckie, aczkolwiek opłacały w Solcu cło wodne¹³⁸, nie musiały się tam zatrzymywać i prowadzący je faktorzy nie musieli korzystać z usług soleckich karczmarzy. Korzyści z tranzytu wiślanego były dla Solca minimalne. Natomiast realne dochody przyniosła obsługa tranzytu lądowego.

Przez Solec biegiły trzy lądowe drogi tranzytowe: droga z Urzędowa do Radomia używana głównie dla przepędu wołów, droga z Sandomierza i Zawichostu do Janowca i Kazimierza oraz Radomia, droga z Iłży do Lublina i na Litwę (por. mapa 2). Dla wszystkich tych szlaków Solec był dogodnym punktem etapowym, przejeżdżający więc tamtędy kupcy musieli korzystać z soleckich zajazdów, konsumować soleckie chleby i piwa, co było źródłem dochodów dla mieszkańców tego miasta.

¹³⁶ W literaturze zwracano już parokrotnie uwagę na znaczenie handlu tranzytowego dla rozwoju gospodarczego małych miast oraz na ich rolę w obsłudze transportu na wielkich szlakach komunikacyjnych. Niekiedy obsługa tranzytu była jedyną racją bytu miasteczka. Zob. H. Łowmiański, „Wchody” miast litewskich, „Ateneum Wileńskie” t. I, 1923, s. 407; t. II, 1924, s. 17—18; St. Alexandrowicz, *Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodki handlu w XVI i w 1. poł. XVII w.*, „Rocznik Białostocki” t. I, 1961, s. 97—98.

¹³⁷ AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 2v—3v.

¹³⁸ Cło wodne w Solcu (komora była właściwie w Kamieniu) ustanowione w 1651 r., AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 7v.

V. Konkluzje

Brak źródeł nie pozwala na udokumentowanie roli handlowej Solca w dwu najwcześniejszych okresach jego rozwoju: w okresie przedlokacyjnym (wczesne średniowiecze) i w czasie lokacji miasta (XIV w.). We wczesnym średniowieczu niewątpliwie funkcjonowało tam targowisko związane z przeprawą przez Wisłę, z komorą celną i grodem. Było ono podstawą rozwoju miasta lokacyjnego w XIV w. Ale rola tego ośrodka handlowego aż do końca XIV w. niczym się nie wyróżniła, prawdopodobnie też była znacznie mniejsza niż niedalekiej Iłży czy Kazimierza leżącego przy ważnym szlaku komunikacyjnym.

Rozwój handlowy Solca nastąpił w XV w. i był rezultatem zarówno ogólnej aktywizacji ekonomicznej regionu i wzrastającego utowarowienia gospodarki, jak też korzystnej dla Solca zmiany sieci drożnej i kierunków ekspansji handlu. Aż do końca XVI w. miasto rozwijało się pomyślnie przede wszystkim jako lokalny ośrodek handlu zbożem (w mniejszym stopniu solą i innymi artykułami) oraz jako ważny punkt tranzytowy (handel bydłem i in.). Wyrazem tego rozwoju było zwiększanie się liczby jarmarków¹³⁹ oraz rozbudowa miasta (nowe przedmieścia, rozbudowa kościoła parafialnego)¹⁴⁰.

Na przełomie XVI i XVII w. dały znać o sobie objawy regresu: zmniejszanie się liczby ludności, spadek frekwencji na jarmarkach, zmniejszanie się aktywności handlowej mieszczan¹⁴¹. Solec zaczął zamierać i w ciągu XVII i XVIII w. utracił wszelkie znaczenie jako ośrodek handlowy. Pozostał wprawdzie aż do rozbiorów ośrodkiem spławu zboża z okolicznych majątków, obsługiwał też nadal zmniejszający się tranzyt, ale gospodarce miejskiej nie przynosiło to już poważniejszych korzyści.

Przyczyny dość gwałtownego załamania się rozwoju handlu i w ogóle całej gospodarki miejskiej w Solcu — podobnie jak i w wielu innych małych miastach polskich — w XVII i XVIII w. nie są zupełnie jasne. Regresu tego z pewnością nie można tłumaczyć zniszczeniami wojennymi połowy XVII w. Były one znaczne (Solec został doszczętnie spalony przez Szwedów i Siedmiogrodzian) i z pewnością pogorszyły sytuację gospodarczą miasta, ale przecież przejawy zastoju widoczne były już w pierwszej połowie XVII w., kiedy to mieszczanie żalili się lustratorom, iż dawniej „bywało to miasto osiadlejsze“¹⁴². Po zniszczeniach wojennych zresztą Solec szybko się odbudował¹⁴³, ale świetność jego jarmarków już nie wróciła. Nie można też tłumaczyć upadku handlu w Solcu antymiejską polityką szlachecką i uciskiem ze strony starosty. W interesie starosty leżał bowiem rozwój handlu, z którego czerpał on duże korzyści, chociażby w postaci opłat targowych, zatem likwidacja targów i jarmarków narażała starostwo na straty. Fakt istnienia w Solcu rezydencji starościńskiej raczej sprzyjał rozwojowi handlu, gdyż starosta korzystając musiał z usług kupców¹⁴⁴. Będąc zaś ośrodkiem starostwa, jedynym

¹³⁹ Zob. wyżej tab. 1.

¹⁴⁰ Na ten temat zob. A. Wyrobisz, op. cit., s. 165 nn.; J. Samek, A. Wyrobisz, *Kościół parafialny w Solcu nad Wisłą — etapy budowy i ich związek z rozwojem miasta*, „Kwartalnik HKM” t. XIII, 1965, nr 1, s. 149 nn. i 154 n.

¹⁴¹ Zob. wyżej rozdz. o targach i jarmarkach oraz o kupiectwie.

¹⁴² AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 2v.

¹⁴³ O szybkiej regeneracji miasta po wojnach szwedzkich połowy XVII w. zob. A. Wyrobisz, op. cit., s. 189—191.

¹⁴⁴ Por. H. Łowmiański, op. cit. t. II, 1924, s. 18. Na to, że Solec był faktyczną rezydencją starostów, wskazuje istnienie w kościele parafialnym grobów sta-

miastem na jego terenie, Solec powinien odgrywać decydującą rolę w rozwoju okolicznego handlu. Do upadku znaczenia handlowego Solca, zwłaszcza jako punktu tranzytowego, przyczynić się mogły zmiany w sieci dróg handlowych spowodowane przemianami w układzie stosunków handlowych polsko-litewsko-ruskich w końcu XVI i w XVII w. Wiadomo, że tranzyt towarów z Polski przez Litwę do Rosji, i na odwrót, nawiązał się w XV w., rozwinął i odegrał określoną rolę w gospodarce tych państw w XVI w., wreszcie stopniowo zamarł czy raczej zmienił charakter i zmienił szlaki na początku XVII stulecia¹⁴⁵. Ponieważ jednak Solec i sąsiednie małe miasteczka opierały swą egzystencję głównie na pośrednictwie w lokalnej wymianie towarowej, a nie na handlu dalekością, zatem przyczyn ich upadku ekonomicznego w XVII i XVIII w. należałoby się doszukiwać przede wszystkim w zmianie charakteru i zasięgu owej lokalnej wymiany. Uczestnikami lokalnego handlu byli chłopci z okolicznych wsi. Otóż wszystko wskazuje na to, że w XVII i XVIII w. udział chłopów w wymianie towarowej, związki chłopstwa z rynkiem były znacznie słabsze niż w poprzednim stuleciu i że ulegały one dalszemu stałemu osłabianiu. Był to rezultat długotrwałego panowania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej na wsi, prowadzącej do ubożenia chłopstwa, do rozdrabniania gospodarstw chłopskich, do wyjąławiania ziemi na skutek monokultury zbóż chlebowych i zanikania hodowli, co uniemożliwiało wprowadzenie nowych, postępowych technik agrarnych. Produkcja towarowa zaniedbanych, zacofanych technicznie i coraz to drobniejszych gospodarstw chłopskich malała i tym samym zmierały kontakty chłopów z rynkiem.

Są to wszystko problemy skomplikowane, których historiografia polska dotąd nie rozwiązała, mimo że na temat przyczyn upadku gospodarczego i politycznego szlacheckiej Rzeczypospolitej napisano setki rozpraw naukowych i publicystycznych. Z całą pewnością przyczyn upadku małych miast w Polsce nie da się wyjaśnić działaniem jakiegoś jednego tylko czynnika i nie można ich utożsamiać z upadkiem wielkich miast. Te ostatnie opierały swą egzystencję na innych podstawach (handel międzynarodowy, obsługa dworów królewskich i magnackich, produkcja rzemieślnicza na eksport itd.) i inne były czynniki, które powodowały ich upadek. Ale dla zrozumienia przemian gospodarczych w Polsce XVII i XVIII w. konieczne jest przestudiowanie zarówno losów wielkich ośrodków miejskich, jak i małych miasteczek.

rostów z rodziny Sobków (J. Samek, A. Wyrobisz, op. cit., s. 149) oraz częste pobyty na zamku soleckim Krzysztofa i Jerzego Zbaraskich (*At Christophorus... Soleci vel Konska Wola manere consueverat*, BCz. 1266, s. 167, cyt. wg. W. Dobrowolskiej, *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich*, Przemyśl 1926, s. 204, przyp. 3; por. też *Listy księcia Jerzego Zbaraskiego kasztelana krakowskiego z lat 1621—1631*, wyd. A. Sokołowski, „Archiwum Komisji Historycznej” t. II, 1880, s. 62—68, listy datowane z Solca, dokąd Jerzy Zbaraski schronił się przed grasującą w Małopolsce zarazą w roku 1622).

¹⁴⁵ A. Wawrzyńczyk, op. cit., s. 5.

Анджей Вырбиш

ТОРГОВЛЯ В СОЛЬЦЕ НА ВИСЛЕ ДО ИСХОДА XVIII ВЕКА. К ВОПРОСУ ИСТОРИИ
ВНУТРЕННЕГО РЫНКА В ПОЛЬШЕ

Солец расположен на среднем течении Вислы в месте удобном для переправы. Благодаря этому удобному местоположению он играл некоторую роль в раннесредневековой торговле. Вероятно это была торговля солью (отсюда и название местности). В Солице был укрепленный град охранявший переправу соляного пути (упомянут 1136 г.), таможня же находилась на противоположном берегу Вислы в Пётравине. К началу XIV века Пётравинская таможня потеряла свое значение, поднялось зато значение Солицы, где короли Владислав Локетек и Казимир Великий основали город и построили замок.

Локационный документ на городские права для Солицы не сохранился, повидимому однако он не содержал еще постановлений касающихся торговли. Первые жалованные грамоты на торговлю Солец получил от Владислава Ягеллы (1412 и 1417) и с того времени датируется экономический расцвет города. Подъем торговли в Солице в XV в. был результатом хозяйственного оживления земель вдоль среднего течения Вислы (сельская и городская колонизация, торговые привилегии для городов, рост обмена между деревней и городом), нового расположения сети торговых путей (поблизости Солицы вели важные дороги соединяющие Краков, Вроцлав и Познань с Люблином и Литвой), а также роста в стране торговли солью, происходившей из краковских соляных копей (сплав по Висле).

В XVI веке торговля в Солице была очень оживленной. Там состоялись еженедельные торги и несколько ярмарок (см. табл. 1). Также в соседних местечках состоялись торги и ярмарки (см. карта 2 и табл. 2) причем их сроки были так наложены что взаимно не заходили на себя. Малые городские центры такие как Солец и соседние с ним местечки были слишком слабы чтобы образовать собственные местные рынки и вести собственную торговую политику, их роль ограничивалась обслуживанием местного товарообмена, а их возможности развития торговли зависели от состояния товарной экономики ближайшего округа; торги и ярмарки не были крупными торговыми предприятиями но обслуживали только местное население, по части содействовали скупке некоторых товаров (хлеб) купцам крупных городов.

В Солице торговали в XVI и XVII в. хлебом, скотом и солью, причем роль жителей Солицы состояла прежде всего в обслуживании торговли (гостиницы, постоянные дворы, снабжение приезжих съестными припасами, транспортные услуги) без деятельного в ней участия. В XVI в., правда, встречаем солецких купцов ездящих во Влоцлавок и Краков, но уже в XVII в. торговое движение в Солице начало слабнуть (в торговле хлебом выдвинулся лежащий недалеко Тарлов), а в XVIII веке почти совсем исчезло. Причиной падения торговли в Солице был — кроме военной разрухи и стихийных бедствий постигавших Солец во второй половине XVII и в начале XVIII в., а также притеснений старост — общий экономический упадок, хозяйственная разруха крестьянских хозяйств в результате длительного периода господства барщинного хозяйства, слабое участие крестьян в товарообмене. Это должно было привести к упадку небольших городов, главным образом ориентировавшихся на обслуживание местного товарообмена и не черпавших прибылей из крупной международной торговли.

Andrzej Wyrobisz

LE COMMERCE À SOLEC-SUR-LA-VISTULE JUSQU'À LA FIN DU XVIII^e SIÈCLE. CONTRIBUTION À L'HISTOIRE DU MARCHÉ INTÉRIEUR DANS LA POLOGNE D'AVANT LES PARTAGES

La petite ville de Solec est située sur le cours moyen de la Vistule, à un endroit où le passage du fleuve est facile. Grâce à cette situation Solec eut une certaine importance commerciale dès le haut moyen âge. Il s'agissait alors sans doute du commerce du sel (le toponyme Solec dérive de „sól” = sel). A Solec se trouvait un bourg fortifié qui défendait le passage du fleuve (il est mentionné en 1136), tandis que la douane se trouvait à Piotrawin, sur la rive opposée. Au début du XIV^e siècle, la douane de Piotrawin perdit son importance, tandis que grandissait le rôle de Solec, où les rois Ladislas le Nain et Casimir le Grand fondèrent une ville et construisirent un château.

Le document de fondation de Solec ne s'est pas conservé, mais il est probable qu'il ne contenait aucune disposition relative au commerce. C'est de Ladislas Jagellon que Solec reçut ses premières privilèges commerciaux (1412 et 1417) et c'est à cette époque que commença son essor économique. Le développement du commerce à Solec au XV^e siècle était dû à l'intensification de la vie économique dans la région de la Vistule centrale (colonisation villageoise et urbaine, concession de privilèges commerciaux aux villes, développement des échanges entre ville et campagne), à la nouvelle structure du réseau des routes commerciales (non loin de Solec passaient des routes importantes qui reliaient Cracovie, Wrocław et Poznań à Lublin et à la Lituanie), ainsi qu'au développement, à l'intérieur de la Pologne, du commerce du sel des salines de Cracovie (utilisant la voie fluviale).

Au XVI^e siècle, le commerce à Solec était florissant. Il s'y tenaient des marchés hebdomadaires et quelques foires (voir tableau 1). D'autres marchés se tenaient dans certaines petites villes voisines (voir carte 2 et tableau 2); leurs termes étaient établis de façon à ne pas coïncider entre eux. En effet, les petits centres urbains tels que Solec et les villes de ses environs, étaient économiquement trop faibles pour créer des marchés autonomes; leur rôle se limitait à servir les échanges locaux de marchandises et leurs possibilités de développement commercial dépendaient de la situation de l'économie d'échanges dans la région environnante; les marchés et les foires facilitaient tout au plus aux marchands des grandes villes l'achat de certaines marchandises (blé).

Le commerce à Solec, aux XVI^e et XVII^e siècles, était un commerce du blé, du bétail et du sel; le rôle des habitants de Solec consistait surtout à servir les marchands (tavernes et auberges, fourniture de vivres pour les voyageurs, services de transport), sans prendre une part active dans le commerce. Certes, au XVI^e siècle nous trouvons des marchands de Solec qui se rendaient à Włocławek et à Cracovie, mais déjà au XVII^e siècle le mouvement commercial à Solec commença à fléchir (dans le commerce du blé Solec fut dépassé par son voisin Tarnobrzeg) et au XVIII^e siècle il disparut presque complètement. La cause du déclin du commerce à Solec — outre les destructions provoquées par les guerres et les catastrophes naturelles qui frappèrent cette ville dans la deuxième moitié du XVII^e siècle et au début du XVIII^e, et outre l'oppression des starostes — ce fut la régression économique générale de la Pologne, la ruine des paysans épuisés par la longue domination du servage, la faible participation des paysans aux échanges de marchandises. Cela entraîna la décadence des petites villes qui vivaient essentiellement en servant le commerce local et ne tiraient aucun profit du grand commerce international.